

PRZEGLĄD PRAWA ≡ I ADMINISTRACJI ≡

REDAKTOR:

Prof. Dr. ERNEST TILL

ZE STAŁYM UDZIAŁEM PROFESORÓW UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO
I KRAKOWSKIEGO ORAZ PRAWNIKÓW ZAWODÓW PRAKTYCZNYCH

SPÓŁREDAKTOROWIE:

Dr. ROMAN LONGCHAMPS I JÓZEF MÜNZ

ROK XLV.

—
CZĘŚĆ PRAKTYCZNA
—

WE LWOWIE

CZCIONKAMI PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ Drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.

1920.

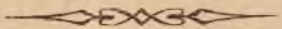
SPIS RZECZY

zawartych w Praktyce cywilno-sądowej.

- Awizacja, str. 9.
Budowlany konsens, 24.
Depozyt, 10.
Dzierżawa, termin do podniesienia środków prawnych, 8 — podatki 47.
Motywa wyroku, 9.
Najem lokalu, 9 — za naturalja, 41, p. Ochrona lokatorów.
Negotiorum gestio, 10.
Ochrona lokatorów, 53, 63.
Odszkodowanie z powodu bezprawnego zarządzenia władz wojskowych, 12.
— z powodu bezprawnego działania naczelnika gminy, 49.
Pełnomocnictwo, 14.
Posag — kiedy jest darowizną? 39.
Przerwa postępowania — rekurs 16.
Rozporządzanie hipoteką, 1.
Spółwłasność — rozdział, 45.
Stowarzyszenie zarobkowe — egzekucja na udziale członka, 42.
Tymczasowe zarządzenie — kaucja 15.
Uгода w procesie awizacyjnym, 9.
Użytkowanie — ciężary, 47.
Właściwość sądu — kontrakt dzierżawy, 47.
Wynagrodzenie szkody p. Odszkodowanie.
Wynagrodzenie zarządcy konkursowego — rekurs, 16.

Praktyka administracyjna.

- Data wniesienia podania — dowód mylnej daty zaprotokołowania, 34.
Gmina — zakres działania własny i poruczony, 49.
Kasa oszczędności — zarząd, 29.
Konfiskata zboża, rekwirowanego przez wojsko, 49.
Należność od wpisu tabul. 26 — od ustanowienia posagu, 39.
Należność — zwrot zapłaconej w razie unieważnienia kontraktu, 55.
Odpowiedzialność naczelnika gminy, 49.
Opłata od piwa sprowadzonego do Galicji, 37.
Opłata szynkarska — zażalenie przeciw orzeczeniu Komisji apelacyjnej, 64.
Pobory służbowe (zmobilizowany nauczyciel) 28.
— należności dla rodziny porucznika audytora, 30.
Podatek dochodowy — zeznanie do dochodu, 17.
Podatek wojenny — kompetencja władz do wydania nakazu zabezpieczenia, 33, 61.
— ocena potrzeby zabezpieczenia, 61.
— czynszowy i wodociągowy — podstawa wymiaru 19 — uwolnienia, 21.
Postępowanie administracyjne — potrzeba zawiadomienia strony o motywach orzeczenia, 56.
Pragmatyka służbowa z r. 1914 — oznaczenie starszeństwa w randze, 57.
Stosunek służbowy inżyniera Rady powiatowej, 35.
— służbowy urzędników gminy (inspektor policji miejskiej), 60.
Urząd najmu — zażalenie do Sądu Najw., 63.
Właściwość centr. władz adm., 30.
Zapomogi wdów po członkach stowarzyszenia, 35.



Praktyka cywilno-sądowa.

Jeżeli właściciel w myśl postanowień trzeciego rozdziału, 6. tytułu III noweli do powsz. księgi ustaw cyw. (ces. rozp. z 19. marca 1916 Nr. 69 Dz. u. p. austr.) rozrządza prawem zastawu dla zgasłej części wierzytelności hipotecznej, w takim razie prawu zastawu dla pozostałej reszty wierzytelności służy pierwszeństwo przed prawem zastawu dla nowej wierzytelności.

(Opinia Sądu Najwyższego w Wiedniu powzięta na posiedzeniu *in plenissimo* w dniu 8. października 1919 L. prez. 600/19, ogłoszona w Verordnungsblatt des österr. Staatsamtes für Justiz Nr. 17 z 30. grudnia 1919)¹⁾.

Uzasadnienie:

Postanowienia 6. tytułu trzeciego rozdziału III noweli umożliwiają właścicielowi rozrządzanie hipoteką.

Wedle § 33 noweli właściciel nieruchomości obciążonej prawem zastawu może na podstawie dokumentu wykazującego zgaśnięcie długu zastawem zabezpieczonego przenieść prawo zastawu na nową wierzytelność, która nie przewyższa kwoty wierzytelności intabulowanej.

Wedle § 36 noweli, w razie zjednoczenia prawa z obowiązkiem, wpisane prawo zastawu może być przeniesione przez właściciela lub drogą egzekucji na osobę trzecią.

W obu tych przypadkach następuje bezpośrednie przeniesienie prawa zastawu na nową wierzytelność.

Wedle § 37 now. w razie wykreślenia prawa zastawu właściciel może równocześnie uzyskać adnotację w księdze gruntowej, że zastrzeżony zostaje wpis nowego prawa zastawu z pierwszeństwem i do wysokości wykreślonego prawa zastawu na przeciąg trzech lat po dozwoleniu adnotacji.

Wedle § 38 now. właściciel nieruchomości może żądać, by z pierwszeństwem i do wysokości prawa zastawu ciężącego na nieruchomości wpisano prawo zastawu dla nowej wierzytelności z tem ograniczeniem, że ono prawną skuteczność uzyska, jeśli

¹⁾ Porównaj § 1176 kod. cyw. niem., §§ 813, 814 szwajc. kod. cyw., przedłożenie rządowe Nr. 29 zał. austr. izby panów XVIII/1907. Nadto: Erläuternde Bemerkungen str. 98, Bericht der Kom. f. Justizgegenstände, 78. zał. izby panów XXI 1912 str. 60, 61, orz. najw. tryb. zbioru N. F. 4947, artykuły w Ger. Ztg. Nr. 24/16 str. 209, Nr. 51/16 str. 427, Nr. 4/17 str. 40, Nr. 28/19 str. 179, Not. Ztg. 1910 str. 105, 1917 str. 239, Jurist. Blätter 1918 str. 223, Deutsche Sparkassenzeitung, Wien, Nr. 33/16 str. 415, Nr. 35/16 str. 433, Nr. 36/16 str. 443, Nr. 22/19 str. 155 i i. Panholzer, Die III. Teilnovelle (Wien, 1916, Verlag des Reichsverbandes deutscher Sparkassen) str. 36—55, Klang, Bemerkungen zu den sachenrechtlichen Bestimmungen der Zivilnovellen str. 140, Ehrenzweig, Die Zivilrechtsreform in Oesterreich, Manz, 1918 str. 15.

w ciągu roku po dozwoleniu wpisu nowego prawa zastawu zaintabulowane zostanie wykreślenie dawniejszego prawa zastawu.

W tych przypadkach przygotowuje się przeniesienie w przeszłości a to przez zastrzeżenie stopnia pierwszeństwa albo przez warunkowy wpis nowego prawa zastawu.

• Na pytanie, czy właściciel swoje prawo rozrządzenia hipoteką, umorzoną ale jeszcze niewykreśloną, przenieść może nie tylko co do całej wierzytelności, lecz także co do umorzonej części, odpowiedzieć należy twierdząco. Z natury rzeczy, że to, co jest dozwolone co do całości, nie może być zabronione także co do części, i z historii powstania noweli niewątpliwie wynika twierdząca odpowiedź na to pytanie i dlatego literatura i judykatura zgodne są pod tym względem, że właściciel wykonywać może przysługujące mu prawo rozrządzania nie tylko co do całej wierzytelności lecz także co do umorzonej części.

Jeżeli więc właściciel przysługujące mu prawo rozrządzania wykona tylko co do częściowej sumy, powstaje dalsze pytanie, czy pozostałej reszcie wierzytelności służy pierwszeństwo przed nową wierzytelnością, czy też obie wierzytelności zajmują obok siebie ten sam stopień. Mianowicie kwestja pierwszeństwa ma wielką doniosłość dla zakładów kredytowych, które zajmują się udzielaniem pożyczek amortyzacyjnych; dążą one do tego, aby na wszelki wypadek swej pozostałej reszcie wierzytelności zapewnić pierwszeństwo przed nową wierzytelnością, która ma być wpisana skutkiem rozrządzenia hipoteką przez właściciela; w tym celu w skryptach dłużnych umawiają się z dłużnikami o ten stopień pierwszeństwa i o jego wpis tabularny. Przeciwn tej praktyce z innej strony podnoszą zarzut, że taki wpis tabularny nie odpowiada ustawie i jest niedopuszczalny. Pytanie dotyczące się pierwszeństwa lub równego stopnia hipotecznego zasługuje więc na uwagę nie tylko pod względem teoretycznym, lecz ma ono także doniosłe znaczenie praktyczne. Zwolennicy równego stopnia pierwszeństwa przytaczają następujące motywa:

Przedewszystkiem powołują się na brzmienie ustawy i twierdzą, że z brzmienia ustawy wysnuć się musi wniosek o identyczności dawnego i nowego prawa zastawu a z identyczności tych praw wynika znów niezbity wniosek o równym między sobą stopniu obu praw zastawu. Na ten pogląd jednak zgodzić się nie można.

Jak wspomniano, ustawa normuje przeniesienie prawa zastawu jako całości i nie wspomina o przypadku częściowego przeniesienia prawa zastawu ani o przypadku istnienia reszty dawnego długu hipotecznego obok nowego długu hipotecznego. Ze słów § 33: „Prawo zastawu przenosi się na nową wierzytelność“, ze słów § 36: „wpisane prawo zastawu może być przeniesione na osobę trzecią“, ze słów § 37: „że zastrzeżony zostaje wpis nowego prawa zastawu z pierwszeństwem i do wysokości wykreślonego prawa zastawu na przeciąg trzech lat po dozwoleniu adnotacji“,

ze słów § 38: „by z pierwszeństwem i do wysokości prawa zastawu ciążącego na nieruchomości wpisano prawo zastawu dla nowej wierzytelności“ — nie można wysnuwać wniosku o równym stopniu pierwszeństwa. Tekst ustawy rozstrzyga, co prawda, pytanie co do równego stopnia całej nowej wierzytelności wstępującej w miejsce całej dawnej wierzytelności; rozstrzyga on także pytanie co do stopnia obu tych wierzytelności razem w przeciwstawieniu do wierzytelności mających stopień dalszy; ale tekst ustawy nie rozstrzyga pytania, jaki stopień pierwszeństwa ma resztująca wierzytelność hipoteczna w stosunku do nowej wierzytelności.

Jeżeli więc na tem, że dawne i nowe prawo zastawu w stosunku do następnych praw zastawu mają ten sam stopień pierwszeństwa, zwolennicy równego stopnia opierają wniosek, że dawne i nowe prawo zastawu muszą mieć równy stopień pierwszeństwa, to jest to widocznie wniosek mylny. Z tego stosunku do następnych wierzycieli nie można wnosić, że prawo zastawu, powstałe z podziału wierzytelności, ma równy stopień pierwszeństwa z prawem zastawu dla reszty wierzytelności.

Ale i § 34 now. (§ 469 a) pow. ks. u. c.) nie może służyć na poparcie wniosku, że obie wierzytelności mają równy stopień hipoteczny. Wyłoniło się zdanie, że napróżno zadajemy sobie pytanie, jaki interes wierzyciel hipoteczny przy ustanowieniu prawa zastawu mógłby mieć w tem, że od właściciela żąda zrzeczenia się po myśli pierwszego zdania § 469 a) lub przyjmuje takie zrzeczenie się, jeżeliby przy częściowych wykreśleniach pozostałej reszcie wierzytelności służyło pierwszeństwo, skoro przecież w razie zupełnego wykreślenia jego wierzytelności ustaje dla niego wszelki interes i musi mu być obojętne, czy właściciel rozrządza hipoteką lub dalsi wierzyciele posuwają się naprzód. Tylko wówczas, gdyby w pierwszym przypadku z mocy ustawy musiało się przyjąć równy stopień pierwszeństwa, byłoby zrozumiałe, że wierzyciel hipoteczny ma przy ustanowieniu prawa zastawu interes w tem, aby wykluczono prawo rozrządzania, a wskutek tego ustawodawca ma powód zakazać wykluczenia prawa rozrządzania. Nie można jednak zgodzić się na pogląd, że ustawa uznając zrzeczenie się prawa rozrządzania za bezskuteczne chciała zapobiec temu, żeby usunięcie równego stopnia hipotecznego, jaki rzekomo przyjmuje, zależne było od woli stron. Zupełnie co innego przyjąć należy jako zamiar ustawy. W argumentacji, którą właśnie uznano za mylną, przeoczono zupełnie, że interesy wierzyciela z jednej a właściciela i dłużnika z drugiej strony są ze sobą sprzeczne i że ustawa chciała wziąć w obronę interesy potrzebującego kredytu a zatem ekonomicznie słabszego właściciela i dłużnika przed jakąkolwiek krzywdą ze strony ekonomicznie silniejszego wierzyciela. Wierzyciel hipoteczny ma interes w tem, aby nie doznał przeszkody w użytkowaniu swej oprocentowanej i pełnej wierzytelności hipotecznej i aby nie utracił tego poboru pro-

centów skutkiem tego, że dłużnikowi hipotecznemu może udało się znaleźć tańszego wierzyciela i skonwertować hipotekę.

W tym sensie wyjaśniają motywa komisji izby panów: Gdyby ustawa dopuściła, aby przy ustanowieniu prawa zastawu z góry zmorzono się rozrządzania tem prawem zastawu na wypadek umorzenia wierzytelności hipotecznej, innemi słowy, aby hipotecze z góry odebrano możność skonwertowania jej, w takim razie zachodziłaby istotnie obawa, że to zrzeczenie się stałoby się stałą klauzulą w skryptach dłużnych zakładów kredytowych i unicestwionoby zamiar, który ustawa chciała osiągnąć (wykorzystania kredytu realnego pod najdogodniejszymi warunkami); te motywa uznają więc za słuszne, że swobodne prawo rozrządzania w myśl przedłożenia rządowego przyjęto jako *ius cogens*. Zakaz § 469 a) p. k. u. c. nie wyraża więc nic innego, jak, że prawo właściciela do rozrządzania hipoteką uważać należy za *ius cogens* i że należy je chronić od jakiegokolwiek uszczerbku. Takim uszczerbkiem byłoby n. p. gdyby wierzyciel zastrzegł sobie żądanie wykreślenia, które przysługuje właścicielowi (zob. Schey, Ger. Ztg. 1916 str. 210 uw. 5), gdyby odmówił kwitu extabulacyjnego na częściową kwotę; negacją tego *ius cogens* byłoby, gdyby hipotekę z góry ustanowiono w taki sposób, iżby jej nie można było skonwertować.

Twierdzenie, że ustanowiona w § 34 niedopuszczalność zrzeczenia się prawa rozrządzania tylko wówczas ma zrozumiały sens, jeśli się przyjmie, że reszta dawnej wierzytelności hipotecznej ma równy stopień pierwszeństwa z nową wierzytelnością — twierdzenie to najlepiej zbić można wskazując na to, że przymusowy charakter prawa rozrządzania przyznanego właścicielowi unormowany już był w przedłożeniu rządowym (§ 64, ustęp 3) i że to postanowienie musiało mieć sens, mimo, że według przedłożenia rządowego właściciel mógł co do istoty rozrządzać hipoteką tylko w razie zupełnego a nie częściowego zgaśnięcia wierzytelności annuitetowej.

Także ze zmian, jakie przechodziło przedłożenie rządowe, zanim stało się obowiązującą ustawą, nie można wywodzić argumentów przemawiających za równym stopniem. Prawda, że przedłożenie rządowe chciało w § 64 ustęp 2 prawo rozrządzania hipoteką przyznane właścicielowi odłożyć aż do chwili, gdy cała pretensja zgaśnie. Wedle motywów chciano zapobiec temu, iżby jak długo częściowo istnieje jeszcze dług annuitetowy, w równym stopniu z nim mogła powstać konkurująca hipoteka odnośnie do uiszczonych spłat częściowych, — jak niemniej chciano utrzymać nadal pożądaną ład w hipotecznym stanie biernym. Sprawozdanie izby panów wyraziło jednak zapatrywanie, że ważniejszym niż te motywa jest wzgląd na to, iż właścicielowi musi się dać możność zaciągnięcia nowej pożyczki w miejsce spłaconej częściowo pożyczki annuitetowej. Nie troszcząc się więc o obawy, jakie miało przedłożenie rządowe, komisja izby panów dopuściła prawo rozrządzania hipoteką także odnośnie do pożyczek annuitetowych;

z tekstu ustawy, jaki zaproponowała, nie wynika jednak, iżby miała oświadczyć się za równym stopniem pierwszeństwa nowej pożyczki i reszty dawnej pożyczki; także z motywów nie można na pewno wnosić o takim zamiarze ustawodawcy. Z milczenia tekstu ustawy, która nie zawiera postanowienia odpowiadającego § 1176 kod. cyw. niem., i z milczenia motywów możnaby raczej wysnuć przeciwny wniosek i możnaby twierdzić co następuje:

Komisja izby panów dlatego nie przyjęła do ustawy postanowienia odpowiadającego § 1176 kod. cyw. niem. i dlatego w motywach nie wypowiedziała się o pierwszeństwie dawnego wierzyciela hipotecznego, bo utrzymanie w mocy dobrze nabytych praw i pierwszeństw uważała za rzecz, która rozumie się sama przez się.

Nie można przytem pominąć, że Dr. Schey, sprawozdawca komisji izby panów, w urywku komentarza (*Gerichtszeitung* z 10. czerwca 1916 str. 200 n.) broni pierwszeństwa reszty długu hipotecznego przed nową wierzytelnością za pomocą krótkiego uzasadnienia, w którym powołuje § 1176 kod. cyw. niem. i orzeczenie najwyższego trybunału, nie dając do poznania ani słówkiem, że i o ile komisja izby panów, której sprawozdawcą był Dr. Schey, zajmowała się tą kwestją.

O tem, że reszta dawnej pretensji ma pierwszeństwo przed nową wierzytelnością, rozstrzygają następujące momenta:

Wedle § 457 p. ks. u. c. prawo zastawu rozciąga się do wszystkich części rzeczy, stanowiącej wolną własność zastawcy a wedle ogólnych zasad dłużnikowi nie wolno na szkodę wierzyciela zastawnego nadwierać ani uszczuplać nabytych przezeń praw zastawu.

Jak długo dawny wierzyciel hipoteczny sam jest wpisany w miejscu, które mu pierwotnie przypadło — miał prawo użytkować dla swej wierzytelności hipotecznej cały zastaw. Jego stopień pierwszeństwa dawał mu niejaka pewność, że będzie zaspokojony; tej pewności nie musiał z nikim dzielić i nie musiał też nikogo dopuszczać do udziału w prawie zaspokojenia się, wynikajacem z jego stopnia pierwszeństwa.

Także za ostatnią resztę jego pretensji odpowiada mu cały przedmiot zastawu bez jakiegokolwiek ograniczenia i bez czyjegokolwiek udziału. Właściciel zastawionej rzeczy nie ma prawa uszczuplać później tego pierwotnie danego zabezpieczenia, ani też nie może naruszać nabytego prawa wyłącznego użytkowania zastawu na zaspokojenie reszty pretensji wedle stopnia pierwszeństwa.

Z istoty prawa wierzyciela hipotecznego, zapewniającego mu zaspokojenie całej pierwotnej pretensji hipotecznej przed następnymi wierzycielami, wynika, że w przypadkach, w których część pretensji wierzyciela z mocy ustawy przechodzi na kogo innego, podczas gdy wierzycielowi nadal pozostaje jeszcze reszta pretensji, w takich przypadkach z owego przejścia prawa, odbywającego się bez woli wierzyciela, nie mogą dla wierzyciela wyniknąć żadne dalsze szkodliwe następstwa oprócz tych, któreby wynikły z czę-

ściowego zgaśnięcia pretensji (Motive zum Deutschen Bürgerlichen Gesetzbuch III str. 730). Ta zasada prawna przyświeca prawu austriackiemu tak samo, jak na niej opiera się § 1176 kod. cyw. niem.

Ale wierzycielowi przysługuje jeszcze inne uprawnienie, wynikające z zasady zaspokojenia. W przypadku licytacji jest on uprawniony wnieść opozycję przeciw przybiciu, jeżeli najwyższa oferta nie wystarcza na zupełne zaspokojenie jego zhipotekowanej pretensji z należnościami ubocznymi (§ 184 l. 8 o. e.). Warunkiem tego prawa opozycji jest, ażeby miał pierwszeństwo przed wierzycielem egzekucję popierającym i żeby dokonano tymczasowego ustalenia stanu ciężarów (§ 164, 190 o. e.). Jeżeli wierzyciel hipoteczny — jak to zwykle ma się rzecz z wierzycielami mającymi pretensje annuitetowe — zainstabulowany jest na pierwszym miejscu, to wie, że egzekucji nikt nie może prowadzić z jego szkodą, gdyż właśnie licytacja, skutkiem której jego pretensja nie znajduje zupełnego zaspokojenia, nie może być przeprowadzona wbrew jego opozycji. Także i w tem dobrze nabytem prawie wierzyciel hipoteczny ponosi uszczerbek, jeżeli nowemu wierzycielowi hipotecznemu przyznaje się równy z nim stopień pierwszeństwa, gdyż dawny wierzyciel w przypadku licytacji wyjedнанej przez wierzyciela hipotecznego, który ma z nim równy stopień pierwszeństwa, ani nie może żądać ustalenia stanu ciężarów, ani też nie może wnosić opozycji przeciw przybiciu podług § 184 l. 8 o. e. Tych praw pierwotnego wierzyciela hipotecznego nie zmieniła w niczem nowela, o ile ona zajmuje się rozrządzaniem hipoteką jako całością; § 33 now. wspomina wyraźnie, że dawny dług hipoteczny musi być umorzony, aby prawo zastawu móc przenieść na nową wierzytelność, tak samo § 36; także §§ 37 i 38 przyjmują za warunek wykreślenie prawa zastawu.

Prawda, że w tych wszystkich przypadkach unormowanych w ustawie odbiera się następnym wierzycielom możność postąpienia naprzód; ale dawny wierzyciel nie ponosi uszczerbku w swem prawie, musi on być zapłacony i otrzymać zaspokojenie swych praw, jeżeli właściciel ma uzyskać możność rozrządzania hipoteką. Warunkiem uzyskania przez właściciela prawa rozrządzania hipoteką jest przestrzeganie praw wierzyciela hipotecznego; te dwa prawa, wedle wyrażonego zamiaru ustawodawcy, nie mogą z sobą kolidować. Praw wierzyciela hipotecznego nie narusza prawo rozrządzania hipoteką, służące właścicielowi. Ale to, co obowiązuje w stosunku do dawnej pretensji jako całości, musi też zachować moc obowiązującą dla każdej części dawnej pretensji. Części dawnej pretensji nie mogą mieć gorszego prawa, aniżeli dawna pretensja jako całość; przez uiszczenie częściowych spłat wierzycielowi hipotecznemu jego stanowisko prawne nie może ponieść szwanku. Wierzyciel nie ma prawa pogarszać tego stanowiska prawnego; prawo rozrządzania daje wprawdzie wierzycielowi prawo rozrządzania opróżnionem

miejszem, ale mu nie daje prawa nadwężenia nabytych praw wierzyciela hipotecznego tym sposobem, iżby mu mógł narzucić spólną prawną, któraby go naraziła na szkodę. Późniejszy podział stopnia pierwszeństwa na zasadzie równych praw znaczy tyle, co odstąpienie nabytych dawnych praw nowemu uczestnikowi, — tyle, co uszczuplenie nabytych praw wyłącznych dawnego wierzyciela hipotecznego na rzecz nowego wierzyciela. Jeżeli zaś reszta pretensji ma mieć takie samo prawo pierwszeństwa, jakie miała dawna pretensja, w takim razie musi ona wyprzedzać nową pretensję w stopniu pierwszeństwa, gdyż przez równy stopień pierwszeństwa reszta dawnej pretensji poniosłaby uszczerbek co do swego bezpieczeństwa. Z tych wszystkich rozważań wynika następujący wniosek: Prawo rozrządzania właściciela rozciąga się tylko na opróżnione miejsce hipoteczne. Nie narusza ono pod żadnym względem częściowo tylko zgasłej wierzytelności hipotecznej. Dawna i nowa wierzytelność razem wzięte mają wprawdzie pierwszeństwo przed wierzytelnościami hipotecznymi, które mają niższy stopień hipoteczny; ale pod względem wzajemnego stosunku reszta wierzytelności ma pierwszeństwo przed nową wierzytelnością, bo wyprzedza tę nową wierzytelność według § 29 ust. hip. Ta zasada zwłaszcza wówczas nabierze znaczenia, jeżeli właściciel w różnych terminach rozrządza częściowymi kwotami umorzonyj wierzytelności i w miejsce dawnej wierzytelności wchodzi kilka nowych wierzytelności w różnych terminach. Te różne nowe wierzytelności mają wzajemnie między sobą taki stopień, jaki wynika z § 29 ust. hip.

Takie różne ułożenie się stopnia znane już było dotychczasowemu prawu hipotecznemu.

Według § 53 ust. hip. mógł właściciel postarać się o adnotację stopnia pierwszeństwa dla pewnej oznaczonej sumy pożyczkowej i następnie stopniowo wyzyskać to miejsce hipoteczne przez wpisy praw zastawu; tym prawom zastawu wpisanym w różnych terminach przysługiwało wobec trzecich osób w równej mierze pierwszeństwo, jakie im nadawał uzyskany stopień pierwszeństwa; w wzajemnym stosunku między temi prawami zastawu był dla każdego z nich decydującym w myśl § 29 ust. hip. dzień wniesienia podania (zob. Bartsch, Grundbuchsgesetz 1905, str. 545; Gl. Ung. stary zbiór Nr. 8073). Jest jeszcze inny przypadek, w którym nową wierzytelność intabuluje się obok reszty dawnej wierzytelności w istniejącym już stopniu hipotecznym, a mianowicie przypadek z § 222, ust. 4, ord. egz.; ten przepis ustawy zajmuje się przypadkiem, w którym nie wszystkie nieruchomości stanowiące łączną hipotekę są przedmiotem licytacji a wierzyciel, który ma łączne prawo zastawu, żąda zaspokojenia z ceny kupna zlicytowanej nieruchomości w innym stosunku, niż to przewiduje § 222, ust. 2. ord. egz., wskutek czego dalsi uprawnieni ponoszą

szkodę; pretensję regresową dalszych uprawnionych należy w tym przypadku zaintabulować na niezlicytowanych a hipotekę łączną stanowiących nieruchomościach w stopniu pierwszeństwa całkowicie lub częściowo umorzonej a równocześnie wykreślić się mającej pretensji wierzyiciela mającego łączną hipotekę. Także i tu w razie częściowego zaspokojenia wierzyiciela mającego łączną hipotekę intabuluje się nową wierzytelność w stopniu pierwszeństwa częściowo wykreślić się mającej pretensji dawnego wierzyiciela, który miał hipotekę łączną, i tak samo tutaj ustawa, równie jak w §§ 37 i 38 trzeciej noweli, nie mówi o tem, w jakim stosunku niezaspokojona jeszcze reszta pretensji, dla której istnieje łączna hipoteka, pozostaje do nowej pretensji regresowej, która ma być zaintabulowana. Jednakże jakkolwiek obu pretensjom w stosunku do następnych wierzytelności hipotecznych przysługuje pierwszeństwo dawnej łącznej pretensji, — nie może ulegać żadnej wątpliwości, że mimo to niezaspokojonej reszcie dawnej łącznej pretensji służy pierwszeństwo przed nową zaintabulować się mającą pretensją regresową, gdyż wierzyiciel, który miał łączne prawo zastawu, ma dobrze nabyte prawo zaspokojenia całej swojej wierzytelności z każdej nieruchomości z osobna, stanowiącej łączną hipotekę przed wszystkimi późniejszymi wierzyicielami, którzy zaintabulowani są bądź na wszystkich, bądź na poszczególnych nieruchomościach i ponieważ w tem swoim dobrze nabytem prawie nie może doznać uszczerbku na mocy niezależnych od jego woli zarządzeń sądowych, wydanych na rzecz dalszych uprawnionych, o których wyżej była mowa.

Jotem.

W sporze o uznanie kontraktu dzierżawy za rozwiązany należy wnieść środki prawne do dni 8.

Powód żądał unieważnienia kontraktu dzierżawy z powodu pokrzywdzenia po nad połowę wartości a w toku sporu postawił także żądanie o rozwiązanie tegoż kontraktu w myśl § 1118 u. c.

Odwołanie wniesione po upływie ośmiu dni odrzucił sąd pierwszy jako spóźnione, druga instancja uwzględniła rekurs i poleciła po prawomocności przedłożyć odwołanie. Rekurs rewizyjny wniesiony od uchwały drugiej instancji uwzględnił Sąd Najwyższy i uznał odwołanie jako spóźnione z następujących powodów: Przedewszystkiem należy zastanowić się nad tem, czy dopuszczalny jest rekurs rewizyjny wobec przepisu § 507/1. p. c., który stanowi, że zarzuty przeciw dopuszczalności rewizji można podnieść nie w rekursie, lecz w odpowiedzi rewizyjnej. Powołany przepis nie odnosi się do odwołania, wobec czego rekurs rewizyjny nie jest wykluczony. W rzeczy samej jest rekurs uzasadniony, bo w toku sporu postawiono żądanie o uznanie kontraktu za rozwiązany w myśl § 574 p. c., należało więc wnieść odwołanie do dni ośmiu.

(Orzeczenie Najwyższego Sądu w Warszawie z dnia 14. maja 1919 R. 12 19.

M. A.

Motywa wyroku zapadłego w sporze awizacyjnym przyjmujące, że pewna osoba nie zawarła umowy najmu, nie wiążą sądu w sporze o zapłatę czynszu najmu przeciw temu samemu pozwanemu.

Powód wypowiedział najem lokalu kilku osobom twierdząc, że one wspólnie lokal najęły. Wypowiedzenie utrzymane w mocy przez sąd pierwszej instancji uchylono w drugiej instancji co do jednego z pozwanych na tej podstawie, że on lokalu nie najął. Wyrok ten stał się prawomocnym. Następnie zaskarżył powód te osoby, którym najem lokalu wypowiedział, o zapłatę czynszu najmu i uzyskał co do wszystkich wyrok korzystny. W rewizji powołał się pozwany, co do którego wypowiedzenie zostało uchylone, na to, że nie był najemcą i że dlatego nie odpowiada za czynsz najmu, przyczem dla uzasadnienia podobnie jak w niższych instancjach przytoczył, że wyrok w sporze awizacyjnym wydany powinien być wzięty za podstawę orzeczenia, gdyż uzyskał prawomocność.

Rewizji pozwanego nie uwzględniouo a motywa powołują się na to, że jak ustalono inny pozwany zawarł umowę w imieniu rewidenta, wobec czego winien tenże zapłacić czynsz najmu. Żadna sprzeczność nie zachodzi z wyrokiem odwoławczym wydanym w sporze awizacyjnym, gdyż ten wyrok orzekł jedynie o dopuszczalności wypowiedzenia spornego lokalu, w kwestji zaś obowiązku płacenia czynszu najmu za ten lokal nie zawiera żadnego rozstrzygnięcia a wywody motywów nie są dla niniejszej sprawy ani prejudykatem ani nie wiążą sądu przy jej rozstrzygnięciu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 9. lipca 1919. R.w. 152/19.

M. A.

Na podstawie ugody zawartej w procesie awizacyjnym można żądać opróżnienia przedmiotu najmu tylko w przeciągu dni 14 od czasu, w którym w myśl ugody winno nastąpić opróżnienie.

Ugodą sądową zawartą w toku sporu awizacyjnego zobowiązał się pozwany opróżnić zajęte mieszkanie dnia 1. kwietnia 1919. Na podstawie tej ugody wniósł wynajmujący dnia 5. czerwca 1919 prośbę o rumację, wnioskowi jednak z powołaniem się na przepis § 575 ust. 3. p. c. odmówiono.

Sąd drugiej instancji uwzględnił rekurs wynajmującego, wskazując na to, że przepis § 575 ust. 3. p. c. nie odnosi się wcale do ugód sądowych, lecz tylko do awizacyj, rumacyj i wyroków wydanych na zarzuty przeciw nim wniesione. Wprawdzie także § 569 p. c. zawiera postanowienie o milczącym odnowieniu kontraktu najmu, lecz nie postanawia nic o zgaśnięciu skuteczności ugody sądowej lub innej umowy najmu, zaczem tylko w drodze przepisanej w § 35 o. e. zarzuty odnośne mogłyby być podniesione i uwzględnione.

Sąd Najwyższy przywrócił uchwałę sądu pierwszej instancji z powodu, że ugoda sądowa stoi co do swej skuteczności zupełnie na równi z prawomocnym wyrokiem (§ 1. L. 1 i 5 ord. egz.), o którym § 575/2 p. c. wyraźnie wspomina. Brak uzasadnionej przyczyny, aby ugody zawarte na skutek zarzutów inaczej wykonywano, niż wyroki, jedne i drugie tracą zatem skuteczność przez upływ 14 dni po dniu wyznaczonym do opróżnienia przedmiotu najmu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 26. listopada 1919 L. cz. R. 337/19). *M. A.*

Czasokres trzydziestodniowy unormowany w § 967 u. c. jest czasokresem prekluzywnym, wobec czego zgaśnięcie prawa uwzględnić należy nawet bez zarzutu strony pozwanej.

Powód twierdzi, że żandarm odebrał od niego krowę i oddał ją w posiadanie pozwanemu dla tego, że tenże rościł sobie prawo własności do krowy; po przeprowadzeniu dochodzeń karnych okazało się, że krowa stanowi własność powoda, który nabył ją w sposób prawidłowy od żołnierzy rosyjskich, wskutek czego polecono pozwanemu oddanie krowy powodowi, co też nastąpiło. Powód żąda od pozwanego zapłaty równowartości za mleko, które pozwany pobrał przez czas przechowywania u siebie krowy.

Sąd pierwszej instancji odmówił żądaniu skargi, przyjmując dobrą wiarę po stronie pozwanego, zaczem w myśl §§ 326 i 330 u. c. pożytki mają pozostać u posiadacza, bez obowiązku zwrotu. Sąd drugiej instancji uznał, że zapatrywanie sądu pierwszej instancji jest mylne z powodu, iż o posiadaniu mowy niema, bo pozwany był przechowcą; mimo to odmówił żądaniu skargi, bo wedle aktów krowę zwrócono powodowi 11. lipca 1917 a skargę wniesiono 6. września 1917 a więc po upływie terminu prekluzyjnego wynoszącego dni 30 w myśl § 967 u. c.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego. Z powodów: Wzajemne należytości przechowcy i osoby, której przedmiot bywa przechowywany, z tytułu odszkodowania mają być w myśl § 967 u. c. dochodzone w ciągu dni 30 od czasu odebrania rzeczy. Ponieważ w obecnym wypadku powód żąda dochodu za mleko, które pozwany pobrał w czasie, gdy miał krowę w przechowaniu, a skargę wniesiono dopiero po upływie dni 30, przeto słusznie oddalono powoda z żądaniem skargi. Skoro zaś pretensja powoda z tytułu odszkodowania za mleko zgasła, zbytecznem było przeprowadzenie dowodu na ilość i wartość uzyskanego przez pozwanego mleka.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 29. października 1919 R.w. 400/19). *M. A.*

Mieszkaniec gminy, który przyczynił się do kontrybucji nałożonej przez komendanta wojskowego, może domagać się zwrotu od gminy w myśl § 1036 u. c.

Z końcem września 1914 nałożył komendant rosyjski na gminę m. Sanoka kontrybucję w kwocie 10.000 K i groził bombardowaniem miasta na wypadek, gdyby jej w przeciągu krótkiego czasu nie złożono. Powód twierdzi, że pożyczył gminie kwotę 5.000 K i złożył tę kwotę na ręce reprezentanta miasta, wobec czego domaga się jej zwrotu.

Sąd pierwszej instancji przychylił się do żądania skargi i nie uwzględnił zarzutu strony pozwanej, że rada gminna nie uchwaliła zaciągnięcia pożyczki, uznał zaś za obojętną okoliczność, iż w budżecie gminnym wykazano pewną kwotę jako wydatek na kontrybucję; motywa opierają się więc głównie na tem, że zawartą została umowa pożyczki.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji i przyjął, że umowa pożyczki nie doszła do skutku, bo pożyczki nie zaciągnięto w sposób ustawą gminną przepisany; przepisu zaś § 1036 u. c., na który się strona powodowa powołała, nie można stosować, gdyż kontrybucja została nałożoną na ogół mieszkańców a nie na gminę jako osobę prawniczą, zaczem ona nie odpowiada za tę kontrybucję, a zarzut ten został też podniesiony w toku pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy wyrok pierwszej instancji. Motywa: Powód nie ofiarował bezinteresownie kwoty 5.000 K na częściowe pokrycie kontrybucji. Wobec tego, że kontrybucja ważnie została nałożoną i od gminy miasta Sanoka ściągniętą, niema powodu rozpatrywania, czy nastąpiło nałożenie jej w sposób legalny, zwłaszcza, że nałożenie odpowiada przepisom konwencji haskiej. Niema również powodu do rozpatrywania w sporze kwestji, czy kontrybucja została nałożoną na gminę Sanoka, czy też na ogół mieszkańców tego miasta, albowiem w konsekwencji wychodzi to na jedno a dla sporu niniejszego jest to obojętne. Idzie o to, czy zachodzi stosunek prywatno-prawny; nie można przyjąć kontraktu pożyczki, bo nie zachowano ustawowych warunków przy zaliczeniu kwoty przez powoda. Powód podjął jednak w chwili grożącego niebezpieczeństwa czynność, która uchroniła miasto od szkody, a mianowicie przez przyczynienie się do dostarczenia funduszy na żadaną kontrybucję uchronił miasto od zagrożonego bombardowania. Tym sposobem poniósł powód dla gminy miasta Sanoka wydatek nie tylko użyteczny, lecz wprost konieczny, który gmina w danej chwili nieodzownie i to stosownie do istniejących przepisów prawa międzynarodowego ponieść musiała. Zwrot tego nakładu należy się powodowi według przepisu §§ 1036 i 1042 u. c., reprezentacja gminy miasta Sanoka nakład ten jako też obowiązek zwrotu niejako zatwierdziła, skoro wydatek na kontrybucję do budżetu wstawiła. Nie uchyla tego pojmowania rzeczy twierdzenie gminy, że wstawienie odnośnej sumy do budżetu nie nadało żadnych praw osobom trzecim, bo zarządzenie to wykazuje, że gmina pozwana czuła się zobowiązaną do zwrotu wydatku. Nie ulega wątpliwości, że stosunek w obecnym sporze rozpatrywany

jest prywatno-prawnym, który podlega orzecznictwu sądów, gdyż przedmiotem sporu jest zwrot poniesionego wydatku, do którego strona pozwana jest zobowiązana.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 30. grudnia 1919 R.w. 712/19).

M. A.

Niedopuszczalną jest droga procesowa w sprawach o odszkodowanie z powodu bezprawnego zarządzenia władz wojskowych i cywilnych w czasie wojny wydanego, ustawa austr. z dnia 18. sierpnia 1918 Nr. 317 dz. p. p. utraciła więc swoją moc.

Skargę o odszkodowanie na podstawie wymienionej wyżej ustawy odrzucił Sąd Apelacyjny we Lwowie z następujących powodów:

Skarga jest skierowana przeciw „skarbowi państwa byłej monarchji austro-węgierskiej“ obecnie w likwidacji. Jednakowoż taki skarb państwa obecnie nie istnieje. Monarchia bowiem austro-węgierska rozpadła się na kilka państw, których samoistność i niezależność od byłej monarchji austro-węgierskiej uznano, a nie wydano dotychczas żadnych zarządzeń ze strony tych państw, ani też te państwa nie złożyły żadnych oświadczeń, z którychby wynikało, że tworzą jakąś masę likwidacyjną reprezentującą łącznie skarb państwa byłej monarchji austro-węgierskiej. Brak zatem podmiotowości pozwanemu skarbowi państwa a nadto Sąd apelacyjny polski nie jest właściwym w sporach odnoszących się do skarbow innych państw, powstałych na terytorjach byłej monarchji austro-węgierskiej.

Wobec tego stanu rzeczy nie można także ocenić, kto jest obecnie zastępcą pozwanego skarbu i komu jako uprawnionemu do zastępstwa należałoby skargę doręczyć, ileż prokuratorja skarbu od 1. listopada 1918 powołaną jest do zastępstwa skarbu państwa polskiego.

Sąd Najwyższy zatwierdził tę uchwałę z następujących powodów:

Ustawą austr. z 18. sierpnia 1918 Dz. u. p. Nr. 317 przyznano szczególną drogę prawa osobom poszkodowanym w czasie wojny światowej pewnemi bezprawnymi zarządzeniami wojskowych i cywilnych władz austriackich. Po bezskutecznem zniesieniu się w tej mierze z właściwym ministerstwem austriackiem (obrony krajowej lub spraw wewnętrznych) można było wystąpić ze skargą odszkodowawczą przeciw austriackiemu skarbowi państwa we właściwym c. k. sądzie krajowym wyższym. Tymczasem jednak państwo austriackie się rozpadło i możliwość wystąpienia z podobnemi skargami obywateli Rzeczypospolitej Polskiej (zob. § 82 ustawy) przed sądem apelacyjnym, w imieniu tejże Rzeczypospolitej wyrokującym (art. 2 i 7 dekretu z 7. lutego 1919 Dz. praw poz. 200, należy uważać za wykluczoną. Owa wyjątkowa droga

prawa urządzona ustawą na stosunki wojenne obliczoną, ale mającą za przesłankę istnienie na obszarach, o które idzie, państwa i skarbu austriackiego, obecnie z odpadnięciem tych przesłanek istnieć przestała. Powodowie nie będą już obywatelami austriackimi lecz obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, nie mogą dochodzić swojej szkody przeciw nieistniejącemu na obszarach Rzeczypospolitej państwu austriackiemu w nieistniejącym tamże sądzie austriackim. Le tak jest, dowodem tego postanowienia dotyczące traktatu pokojowego z Saint-Germain, które, jakkolwiek dotychczas nie ratyfikowane, mogą być przytoczone w dowód słuszności zapatrywania prawnego Sądu apelacyjnego, jako wskazującego możliwie dobitnie na istotną ocenę roszczenia obecną skargą dochodzonego i na właściwą drogę, na jaką wkroczyć trzeba w celu jego urzeczywistnienia.

Wedle art. 177 rządy sprzymierzone i stowarzyszone (wśród nich także Polska) oświadczają, a Austrija to uznaje, że Austrija i sprzymierzeni tejże, jako sprawcy, odpowiedzialni są za straty i szkody, jakie poniosły rządy sprzymierzone i obywatele dotyczących państw wskutek wojny narzuconej im przez napad Austro-Węgier i ich sprzymierzonych. W ślad art. 178 żądają rządy sprzymierzone i stowarzyszone, a Austrija obowiązuje się do tego, aby wogóle wszystkie szkody wymienione w aneksie I wynagrodzone zostały. Jako takie szkody wymieniono tamże między innemi szkody wyrządzone przez Austrię lub jej sprzymierzeńców osobom cywilnym przez okrucieństwa, gwałty lub zniewagi, pod co podpada także uszkodzenie na życiu lub zdrowiu wskutek internowania i t. d. Kwotę tych szkód, które Austrija wynagrodzić winna, ustalić ma wedle art. 179 traktatu osobna Komisja Odszkodowań, która bada roszczenia i wedle słuszności udziela posłuchu rządowi austriackiemu, a której skład i postępowanie normuje bliżej aneks II (zob. zwłaszcza §§ 2, 10, 11 tegoż). Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki społecznej w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu likwidacyjnego z 22. listopada 1919, ogłoszonym w Monitorze Polskim z 6. grudnia 1919 Nr. 267, zarządzono rejestrację szkód wyrządzonych, poczynając od dnia 28. lipca 1914, osobom cywilnym na zdrowiu lub życiu na skutek wojny, dla użytku głównego Urzędu likwidacyjnego w celu przedstawienia tych szkód Komisji Odszkodowań, która ma być utworzoną na mocy art. 233 i aneksu II części VIII traktatu pokojowego z dnia 28. czerwca 1919. Komisja ta jest na ogół identyczną z Komisją, o której mowa powyżej (zob. powoł. art. 179); ustawą zaś z 10. maja 1919 Dz. praw poz. 298 unormowano sposób ustalenia i oszacowania strat wojennych (wylicza je art. 3 tej ustawy). Wynika stąd chyba już całkiem jasno, że szkód tego rodzaju osoba, nabywająca wedle art. 70 traktatu i tak samo oraz wedle art. 2 ustawy z 20. stycznia 1920 dz. u. poz. 44 samem prawem obywatelstwo polskie z wykluczeniem austriackiego nie może już dochodzić w drodze, jaką tu niewłaściwie obrała. Rekurs należało tedy oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 3 lutego 1920 R.w. 161/19).

U w a g a: Powyższe plenarne orzeczenie załatwia setki zawisłych procesów. M. A.

Pełnomocnik ustanowiony do zakupna towaru jest umocowany do zakupna tegoż na kredyt, chociażby mocodawca upoważnił go li tylko do zakupna za gotówkę i tę gotówkę mu wręczył, rozumie się, o ile drugi kontrahent nie ma wiadomości o treści pełnomocnictwa.

Powód żąda od pozwanego zapłaty ceny kupna za kilkanaście wagonów drzewa, które kupił u niego M. B. w imieniu pozwanego a które powód załadował na podstawie frachtów pozwanego pod adresem w tych frachtach wymienionym. Pozwany zarzucił, że M. B. otrzymał od niego całą potrzebną na zakupno gotówkę i był upoważniony tylko do zakupna drzewa za gotówkę a nie na kredyt.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że M. B. nie był urzędnikiem pozwanego, że nie miał pisemnego pełnomocnictwa do zakupna drzewa dla niego i nie był uprawniony do zakupna drzewa na kredyt dla pozwanego a pieniądze powierzone mu na zakupno użył na inny cel; na tej podstawie odmówił sąd pierwszy żądaniu skargi i w motywach zaznaczył, że pozwany nie może odpowiadać za zapłatę ceny za drzewo (§ 1016 u. c.), ileż powód nie miał żadnej podstawy do kredytowania ceny kupna pozwanemu. Powód nie twierdził nawet, by mu M. B. wykazał się pełnomocnictwem do kupowania na kredyt. Choćby zresztą M. B. posiadał pełnomocnictwo do zakupna drzewa, to nie może to uzasadniać żądania zapłaty ceny kupna, gdyż pełnomocnictwo handlowe nie nadaje według art. 47 u. h. pełnomocnikowi prawa do czynienia zakupów na kredyt.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji i przyznał powodowi kwotę zaskarżoną. W motywach podniósł sąd apelacyjny, że M. B. otrzymał od pozwanego zlecenie zakupna drzewa a ten wewnętrzny stosunek między pozwanym a nim stanowił odnośnie do osób trzecich a także odnośnie do powoda pełnomocnictwo. M. B. działał jako pełnomocnik pozwanego w zakresie jego przedsiębiorstwa a takie pełnomocnictwo upoważnia wedle art. 47 u. h. do wszelkich działań, które z odnośnych czynności zwykle się wywiązują. Pertraktacje i umowa o wysokość ceny oraz określenie warunków, pod jakimi zapłata ma nastąpić, należą do umowy o zakupno drzewa a zatem do tych działań był M. B. upoważniony na mocy udzielonego mu pełnomocnictwa. Gdy powód drzewo dostarczył, ma mu być cena kupna zapłaconą.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanego i w motywach podniósł, że twierdzenie pozwanego, jakoby M. B. był jedynie komisantem w znaczeniu art. 360 u. h., pozostaje w sprze-

czności z ustaleniem sądu procesowego. Nie jest spornem, że pozwany upoważnił M. B. do zakupu drzewa, stwierdzone też zostało, że przy zawieraniu z powodem umowy wręczył mu listy przewozowe, w których pozwany figurował jako nadawca a okoliczność ta usprawiedliwia konkluzję sądu odwoławczego, iż M. B. zawarł umowę w imieniu pozwanego występując na zewnątrz w tegoż imieniu a nie w imieniu własnem, czyli, że czynność jego przedstawia się jako czynność pełnomocnika handlowego, z której urosły prawa i obowiązki dla pozwanego (art. 52 u. h.). Jako pełnomocnik handlowy był M. B. po myśli art. 47 u. h. uprawnionym do działań, jakie zwyczajnie są połączone z rozwikłaniem interesu mu powierzonego, a zatem także do kupna za zapłatą po dostarczeniu towaru. Jeżeliby nawet M. B. nie był przez pozwanego upoważniony do kupna na kredyt i przekroczył zakres pełnomocnictwa w tej mierze, to jednak byłby pozwany za cenę kupna-sprzedaży osobiście odpowiedzialny wobec powoda po myśli art. 55 u. h.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 16. lipca 1919 l. cz. Rw. 154/19).

M. A.

Przy dozwoleńu tymczasowego zarządzenia można określić do złożenia kaucji pewien czasokres wynoszący mniej niż jeden miesiąc. Kaucję można ustanowić, jeżeli wprawdzie roszczenie uprawnionego jest uprawdopodobnione ale stronie przeciwnej przysługują roszczenia, zatrzymanie przedmiotu dochodzonego przez uprawnionego uzasadniające.

Powód zaskarżył pozwaną o zwrot ruchomości i żądał wydania tymczasowego zarządzenia opierając się na tem, że pozwana stara się o paszport celem wyjazdu zagranicę a jest obcą obywatelką.

Sąd pierwszej instancji wydał tymczasowe zarządzenie, sąd drugiej instancji odmówił wnioskowi z powodu, że celem wykazania niebezpieczeństwa przedłożono li tylko poświadczenie matki powoda, stwierdzające fakt starania się o paszport; sąd drugiej instancji podniósł też, że roszczenie powoda nie zostało uprawdopodobnione.

Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs powoda i przywrócił do mocy uchwałę pierwszej instancji, jednak pod warunkiem, że powód złoży do dni 8 kaucję w kwocie 2.000 K. W motywach podniósł Sąd Najwyższy, że roszczenie powoda należy uważać za uprawdopodobnione, skoro pozwana w rekursie swoim przyznała własność powoda ale podniosła roszczenie wzajemne, uzasadniające zatrzymanie jego ruchomości. Okoliczność że pozwana jako obca poddana stara się o paszport celem wyjazdu zagranicę, jest dostateczną przyczyną uzasadniającą niebezpieczeństwo udaremnienia albo utrudnienia egzekucji, wyjazd więc jej zagranicę może

przyczynić się do utrudnienia zaspokojenia roszczenia (§ 381 o. e.). Ponieważ jednak roszczenie powoda nie jest niewątpliwie wykazane, — bo wprawdzie nie można przyjąć, aby pozwanej przysługiwało ustawowe prawo zastawu w myśl § 1101 u. cyw., jednak możliwie przysługuje jej prawo zatrzymania ruchomości powoda w myśl § 471/1 u. c. dla zabezpieczenia roszczeń z powodu utrzymania tychże, — przeto należało dozwolnić tymczasowego zarządzenia pod warunkiem złożenia kaucji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 15. listopada 1919 R. 292/19).

U w a g a : Wobec przepisu § 390/3 i 396 o. e. było określenie czasokresu do złożenia kaucji zbędne. Pytanie powstaje, czy złożenie po upływie dni 8 ale przed upływem miesiąca powoduje zniesienie tymczasowego zarządzenia; wobec decyzji Sądu Najwyższego należy uważać kres ośmiodniowy jako bezwarunkowo obowiązujący.

M. A.

Niedopuszczalny jest rekurs od orzeczenia drugiej instancji w sprawie wynagrodzenia zarządcy szczegółowego majątku konkursowego.

Zarządcy realności konkursowej przyznano wynagrodzenie a druga instancja zmieniła uchwałę instancji pierwszej. Rekurs rewizyjny odrzucił Najwyższy Sąd jako niedopuszczalny w myśl § 528/1 p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 30. maja 1919 R. 26/19).

M. A.

Niedopuszczalny jest rekurs rewizyjny od uchwały drugiej instancji, którą odmówiono wnioskowi na przerwę postępowania.

Od uchwały drugiej instancji, którą zmieniono uchwałę pierwszej instancji zarządzającą przerwę, wniesiono rekurs rewizyjny. Rekurs ten odrzucił Sąd Najwyższy, ponieważ w myśl §§ 190 i 192/2 p. c. niema środka prawnego od uchwały, którą odmówiono wnioskowi strony na zarządzenie przerwy postępowania. Zupełnie obojętną jest rzeczą, czy ta uchwała odmawiająca przerwy zapadła w pierwszej czy w drugiej instancji. Skutkiem tego rekurs jako niedopuszczalny odrzucono w myśl § 526/1 p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 16. lipca 1919 R. 109/19).

M. A.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia IV Izby Sądu Najwyższego w Warszawie).

Przy oznaczeniu dochodów i wydatków wedle przypuszczalnej rocznej wysokości (§ 156 ust. 3 ustawy o pod. osob.) na rok podatkowy, który jeszcze nie upłynął, należy uważać, że przepisowi § 160 ust. 6 ustawy o pod. osob. uczyniono zadość, jeżeli wiarygodnie wykazano wysokość dłużnego kapitału i stopy procentowej.

Do wymiaru podatku dochodowego na rok 1912 zeznał żalący się wskutek wezwania przewodniczącego Komisji szacunkowej między innymi przypuszczalny dochód w kwocie 5.839 K z domu Nr. 420¹/₄ we Lwowie kupionego we wrześniu 1911 i potrącił od tego podatek domowy przypisany na r. 1912 w kwocie 2.137 K, tudzież odsetki bierne przypadające do zapłacenia w roku 1912, jako to odsetki od wierzytelności hipotecznej Galic. Kasy oszczędności wynoszącej około 37.000 K w kwocie 2.000 K, dalej odsetki w kwocie 480 K od wierzytelności Tow. wzaj. ubezpiecz. wynoszącej 8.000 K, odsetki w kwocie 480 K od resztującej ceny kupna, wreszcie 3.000 K tytułem kosztów rekonstrukcji domu.

Wezwany do udowodnienia powyższych odsetek biernych, przedłożył żalący się potwierdzenia Galic. Kasy oszczędności na uiszczone w r. 1911 odsetki w kwocie 340 K 65 h i w r. 1912 w kwocie 590 K 95 h, tudzież poświadczenie Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń na odsetki upłacone w r. 1911 w kwocie 112 K 50 h i w pierwszym półroczu 1912 w kwocie 194 K 50 h.

Do wymiaru podatku przyjęła Komisja szacunkowa przypuszczalny dochód z domu na r. 1912 w podanej przez żalącego się wysokości 5.839 K a jako potrącenie, podatki w kwocie 2.137 K, kosztą rekonstrukcji 659 K tudzież odsetki bierne w kwocie 600 K. Wedle stanu aktów a w szczególności wedle podstaw wymiarowych składają się na te odsetki kwota 591 K zapłacona Gal. Kasie oszczędności tudzież kwota 194 K 50 h zapłacona w I. półroczu 1912 Towarz. wzaj. ubezpiecz., wreszcie taka sama kwota mająca się upłacić w II. półroczu 1912.

Odwołanie, w którym żalący się zwracał się jedynie przeciw zbyt niskiemu przyjęciu odsetek biernych, zostało z powołaniem się na dział IV ust. o pod. osobistych odrzucone. Zażalenie zarzuca, że nie uwzględniono w całej pełni kosztów rekonstrukcji domu, tudzież, że tytułem odsetek biernych przyjęto zamiast przypuszczalnej rocznej kwoty 8.960 K tylko 600 K.

Sąd Najwyższy wyszedł w swoim orzeczeniu z następujących zasad:

Zarzut, że kosztów rekonstrukcji domu nie przyznano w pełnej kwocie, nie może być po myśli § 5 ust. z 22. października 1875 L. 36/76 uwzględniony, ponieważ zarzutu tego nie podniesiono w odwołaniu a więc pominięto tok instancji.

Natomiast uwzględnił Sąd Najwyższy zarzut zażalenia co do odsetek biernych i zniósł orzeczenie Komisji odwoławczej z powodu wadliwego postępowania, ponieważ po myśli § 156 ust. 2 i 3 ust. o pod. osob. tak jak dochody, których nie pobrano jeszcze za rok cały, tak też i dopuszczalne potrącenia mają być przyjmowane w wysokości przypuszczalnej.

Należało zatem od przypuszczalnego dochodu rocznego z domu potrącić także dozwolone ustawowo wydatki danego roku podatkowego w ich przypuszczalnej wysokości a więc między innymi także odsetki bierne, które w r. 1912 miałyby być zapłacone. Te odsetki podał żalący się w swojej odpowiedzi z 14. lipca 1912 w kwotach 2.000 K, 480 K i 480 K, zaś komisja szacunkowa, opierając się jedynie na poświadczeniach przedłożonych przez żalącego się, przyjęła je tylko w kwotach 591 K i 209 K.

To postępowanie względnie obliczenie nie było jednakowoż słuszne, gdyż po myśli § 156 ust. 5 ust. o pod. osob. należy przy ustaleniu dochodu podlegającego opodatkowaniu wedle przypuszczalnego rocznego wpływu potrącić wydatki w danym roku przypuszczalnie poczynić się mające, nie są zaś wydatki rzeczywiście poczynione. Przedłożone przez żalącego się poświadczenia instytucyj kredytowych mogą być uważane tylko jako dowód na uiszczoność do dnia ich wystawienia spłaty, nie są zaś bynajmniej rozstrzygającymi dla miarodajnej kwestji, jakie kwoty mają być w r. 1912, bądź to według planów amortyzacyjnych, bądź to wedle umowy tytułem odsetek uiszczoność. Wysokość tych kwot oznaczył żalący się na 2.960 K, wyszczególniając stopę procentową i dłużny kapitał, a jasne jest, że $5\frac{1}{4}\%$ odsetki roczne od kapitału około 37.000 K wynoszą znacznie więcej aniżeli 589 K i że 6% odsetki roczne od pretensji hipotecznej 8.000 K są większe aniżeli potrącona kwota 209 K.

Powinna była zatem Komisja wobec tego, iż wyjaśnienia przedłożone przez żalącego się nie były wystarczające do ustalenia dopuszczalnych potrąceń, albo żalącego się wezwać do dalszych wyjaśnień albo wysokość odsetek płatnych w r. 1912 ustalić z urzędu przez odniesienie się do dotyczących instytucyj kredytowych, tudzież sprawdzić, jaka kwota będzie się jeszcze należała tytułem odsetek od reszty ceny kupna i tym sposobem ustalić wysokość przypuszczalnych potrąceń r. 1912. O ile zastępca Rządu powołał się przy ustnej rozprawie na przepis § 160 ust. 6 ust. o pod. osob., to zaznaczyć należy, że w przypadkach § 156 ust. 3 z natury rzeczy nie jest możliwem udowodnienie wydatków na rok bieżący już poczynionych, skoro rok ten jeszcze nie upłynął, i że przepisowi temu zupełnie zadość uczyniono, skoro wykazano wysokość dłużnego kapitału hipotecznie na danej realności ciężącego, tudzież wysokość stopy procentowej.

Dla tych braków musiał Sąd Najwyższy uznać postępowanie wymiarowe jako wadliwe, a tem samem zaczepione orzeczenie po

myśli § 6 ust. z d. 22. października 1885 Nr. 35 z r. 1876 dz. pr. p. (aust.) uchylić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 17. września 1919 L. 3).

Dr. R. R.

Wymiar gminnego podatku czynszowego i wodociągowego przez Magistrat miasta Lwowa — choćby tylko prowizoryczny — na innej podstawie aniżeli na podstawie ustalonej przez władzę podatkową nie jest dopuszczalny.

Rozporządzeniem Magistratu miasta Lwowa z 14. grudnia 1916 przepisano z realności l. konskr. 289 m. we Lwowie, należącej do Dr. J. L. i Dr. A. L. prowizorycznie za lata 1913 i 1914 gminny podatek czynszowy w łącznej kwocie 3.978 K 60 h i podatek wodociągowy w łącznej kwocie 1.431 K 24 h, a to na podstawie fasji z urzędu sporządzonej.

Wniesiony przeciw temu wymiarowi przez Dr. A. L. rekurs, w którym między innymi zarzucono, że odnośnie do tej realności, wybudowanej z początkiem roku 1913 i podpadającej pod 20 letnie uwolnienie od podatku, nie została dotąd ustalona fasja czynszowa wniesiona w roku 1913, że czynsze nie były dotąd sprawdzone, a przypis podatku rządowego nie został skutecznie odrzuć Zarząd gminy m. Lwowa orzec. 10. maja 1917 z tem uzasadnieniem, że wymiar, o który chodzi, został na razie prowizorycznie dokonany i zostanie w swoim czasie sprostowany na podstawie czynszów ustalonych przez Administrację podatków.

Na dalszy rekurs Dr. A. L. uchylił Wydział krajowy orzeczeniem z dnia 7. września 1917 L. 148.385 zaczepione orzeczenie Zarządu gminnego i utrzymane niem w mocy wezwanie płatnicze Magistratu, gdyż podatki w mowie będące według statutu miejskiego i ustawy wodociągowej mogą być wymierzane nie prowizorycznie i na podstawie fasji sporządzonej przez Magistrat, lecz definitywnie na podstawie zeznanego i przez władzę skarbową sprawdzonego czynszu najmu względnie wartości czynszowej.

Zażalenie gminy miasta Lwowa przeciw temu orzeczeniu Wydziału krajowego musiał Sąd Najwyższy uznać jako niezasadnione, a to z następujących powodów:

Wezwanie płatnicze Magistratu obejmuje wymiar prowizoryczny dlatego, że sam Magistrat — jak to niewątpliwie z aktów wynika — był zdania, iż wymiar definitywny ma się opierać na czynszach ustalonych przez Administrację podatków i tegoż zdania był Zarząd gminy miasta Lwowa, który, uzasadniając swoje orzeczenie, na rekurs strony interesowanej wydane, wyraźnie zapowiedział sprostowanie wymiaru w swoim czasie na podstawie czynszów ustalonych przez Administrację podatków.

Z wywodów zawartych w zażaleniu zdaje się atoli wynikać, że obecnie gmina miasta Lwowa wogóle podaje w wątpliwość,

czy jedynie tylko czynsz sprostowany przez władzę skarbową może stanowić podstawę wymiaru.

Jeżeli to ma być tak rozumiane, że nawet dla wymiaru definitywnego nie musi być miarodajnym czynsz przez władzę skarbową ustalony, to gmina popada w oczywistą sprzeczność ze stanowiskiem, jakie zajął Magistrat i Zarząd gminy w postępowaniu administracyjnem, a nawet w sprzeczność w samym zażaleniu, bo przecież żalącej się gminie chodzi o utrzymanie w mocy względnie o przywrócenie do mocy nakazu płatniczego, który jest właśnie dlatego prowizorycznym, że definitywny wymiar ma nastąpić na podstawie czynszowej, ustalonej przez władzę skarbową, którego to ustalenia dotąd jeszcze nie ma. Tak rozumiejąc odnośne wywody zażalenia musiałoby się dojść do rezultatu, że żaląca się gmina tworzy obecnie sporną kwestję prawną, która w postępowaniu administracyjnem sporną wcale nie była i co do której Wydział krajowy podzielił stanowisko, jakie organa gminy miasta Lwowa zajmowały w postępowaniu administracyjnem, tak, że o naruszeniu w tym kierunku praw gminy przez orzeczenie Wydziału krajowego nie mogłoby być mowy (§ 2 ust. z 22. października 1875 dz. p. p. austr. Nr. 36 z r. 1876).

Jeżeli zaś ów wywód zażalenia ma być tak rozumiany, że ustawa nie wyklucza dokonania wymiaru prowizorycznego na innej podstawie niż na podstawie czynszowej, przez władzę skarbową ustalonej, że jednak ostatecznie ta podstawa czynszowa władzy skarbowej jest rozstrzygającą przy definitywnym wymiarze, to wówczas niema wcale sporu co do definitywnej podstawy wymiaru.

W żadnym z obu wypadków Sąd Najwyższy nie ma rozstrzygać kwestji, na jakich podstawach ma się opierać wymiar definitywny, bądź to jako niedopuszczalnej w tem postępowaniu, bądź też jako niespornej.

Rozstrzygać ma on jedynie, czy dopuszczalny jest wymiar prowizoryczny na innej podstawie, niż na podstawie ustalonej przez władzę podatkową, uskuteczniwszy dlatego, że władza skarbową, której operat jest decydującym, tego operatu jeszcze nie uskuteczniła. To zaś pytanie należało zaprzeczyć, gdyż ani statut miasta Lwowa, ani ustawa wodociągowa nie zawierają żadnego postanowienia, z któregooby wynikała dopuszczalność takiego wymiaru prowizorycznego. Zażalenie zapoznaje istotę rzeczy argumentując, że wymiar prowizoryczny jest dopuszczalny, bo nie jest ustawą zabroniony. Wymiar definitywny jest regułą, wymiar prowizoryczny wyjątkiem, dlatego brak zakazu wymiaru prowizorycznego nie może uzasadnić wniosku, że jest on dopuszczalny, lecz przeciwnie musiałaby dopuszczalność wymiaru prowizorycznego bądź to wyraźnie być wypowiedzianą w ustawie bądź też przynajmniej w drodze interpretacji z ustawy wynikać.

Także nietrafne są wywody zażalenia w tym kierunku, że dopuszczalność oszacowania wartości czynszowej dowodzi dopu-

szczalności wymiaru podatku przez Magistrat w wypadku, jeżeli władza skarbowa czynszu nie ustali. Z przepisów bowiem instrukcji dla ustalenia przychodów czynszowych (dekr. kanc. nadw. z 26. czerwca 1820 Zb. ust. prow. Nr. 95) w związku z postanowieniami § 90 statutu dla miasta Lwowa i §§ 29 oraz 30 przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej wynika z całą jasnością, że także ustalenie wartości czynszowej należy do zadań władzy podatkowej i że dopiero ta w postępowaniu przed władzą podatkową ustalona wartość czynszowa miarodajną jest przy wymiarze gminnego podatku czynszowego i wodociągowego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 30. października 1919 L. 33).

Dr. R. R.

Uwolnienia podatkowe przewidziane w ustawach krajowych z 18. lipca 1893 L. 38 dz. u. kr. i z 12. grudnia 1904 L. 10 z r. 1905 dz. u. kr. nie mają zastosowania do podatku wodociągowego i do gminnego podatku czynszowego (grosza czynszowego).

Zaczeponem orzeczeniem uwolnił Wydział krajowy Henrykę Z. od obowiązku zapłacenia przypisanych jej z real. l. k. 56 m. we Lwowie gminnych podatków czynszowych za lata 1913 i 1914 w kwocie 5.261 K 84 h, z powodu, że realność ta po myśli postanowień ustawy z 5. kwietnia 1893 L. 55 dz. p. p. i z 18. lipca 1893 L. 38 dz. u. kr. przez przeciąg lat 20 wolną jest od wszelkich podatków i dodatków gminnych, do których należy także gminny podatek czynszowy, unormowany w § 90 statutu miasta Lwowa; utrzymał natomiast obowiązek Z. do zapłacenia podatku wodociągowego, ponieważ opłata ta dopiero w r. 1901 wprowadzona, nie jest ani podatkiem ani dodatkiem gminnym, lecz samodzielną opłatą, nałożoną na najemców pomieszczeń danej realności.

Przeciw temu orzeczeniu, o ile ono orzekło uwolnienie Henryki Z. od obowiązku opłaty gminnego podatku czynszowego, wniosła zażalenie gmina m. Lwowa, a o ile utrzymano w mocy obowiązek właścicielki real. lk. 56 m. we Lwowie do opłacania podatku wodociągowego, wniosła zażalenie Henryka Z.

Sąd Najwyższy wyszedł w swoim orzeczeniu z następujących zasad:

Ustawą z 5. kwietnia 1893 Nr. 55 dz. p. p. przedłużono ze względów zdrowotnych dla niektórych w stoł. m. Lwowie przebudowanych domów czas trwania uwolnienia od państwowego podatku domowo-czynszowego na lat 20 pod warunkiem, że domy te będą przebudowane w ciągu lat 10 od dnia wejścia w życie tej ustawy i że przyznane im zostanie na ten przeciąg czasu uwolnienie od dodatków krajowych i gminnych do podatku domowo-czynszowego. Ustawą krajową z 18. lipca 1893 L. 38 dz. u. kr. uwolniono też te domy od dodatku do podatku dla funduszu krajowego i od wszelkich podatków i dodatków gminnych na

taki przeciąg czasu, na jaki budowle te ustawą z 5. kwietnia 1893 L. 55 Dz. p. p. uwolnione zostały od państwowego podatku domowo-czynszowego.

Ustawą z 27. sierpnia 1903 L. 185 dz. p. p. przedłużono termin przebudowy powyższych domów, a tem samem i uwolnienie od podatku państwowego na dalszych lat 10 t. j. do 17. kwietnia 1913 pod tym warunkiem, że taki sam przywilej zostanie im przyznany dla dodatków krajowych i gminnych do podatku domowo-czynszowego.

Ustawą krajową z 12. grudnia 1904 L. 10 z r. 1905 dz. u. kr. zwolniono też rzeczowe budowle, na czas w dopiero co powołanej ustawie państwowej oznaczony, od dodatków krajowych i od dodatków gminnych do podatku domowo-czynszowego tudzież od dodatków gminnych do 5% od podatku domowo-czynszowego uwolnionych domów.

Wedle stanu aktów nie ulega żadnej wątpliwości, że realność lk. 56 śródmieście we Lwowie przebudowana została po dniu 17 kwietnia 1903 a więc po upływie czasu, na który ustawa państwowa z 5. kwietnia 1893 L. 55 dz. p. p. się rozciągała, tak że przy ocenianiu kwestji rozciągłości uwolnień podatkowych, tylko te przepisy ustawowe mogą być stosowane, które się odnoszą do budowli uskuteczniionych po dniu 17. kwietnia 1903, t. j. postanowienia zawarte w ustawie krajowej z 12. grudnia 1904 L. 10 dz. u. kr. i tylko na zasadzie tych postanowień może być rozstrzygniętem pytanie, czy gminny podatek czynszowy i podatek wodociągowy należą do rzędu tych podatków gminnych, o których mowa w ustawie krajowej z 12. grudnia 1904 L. 10 dz. u. kr.

Co do gminnego podatku czynszowego, to zauważyć należy, że jak z aktów administracyjnych się okazuje, gmina m. Lwowa po myśli §§ 86 i 90 statutu m. Lwowa uchwaliła na lata 1913 i 1914 pobieranie tego podatku wedle wysokości czynszu względnie wartości czynszowej i uchwały te w publicznych obwieszczeniach podała do powszechnej wiadomości. Wedle tych uchwał zawartych w powyższych obwieszczeniach obowiązany jest do opłacania gminnego podatku czynszowego, czynszownik lub za takiego uważany mieszkaniec, ewentualnie właściciel domu za swoje mieszkanie (*A I*), na ręce właściciela domu albo zarządcy lub sekwestra (*B II*): osoby te obowiązane są podatek najpóźniej w trzecim miesiącu każdego ćwierćrocza złożyć w kasie miejskiej (*B III*) a jeżeliby podatku tego od lokatora w całości lub część ściągnąć nie mogły, winne są przypadające należitości wykazać pisemnie Magistratowi w terminie 14-dniowym po dniu płatności należitości (*B III*), ileże w razie zaniedbania tego terminu odpowiadają gminie za zaległość lokatora (*B IV*).

Z postanowień tych wynika bez wątpienia, że obowiązek opłacania gminnego podatku czynszowego ciąży jedynie i wyłącznie na lokatorze i że właściciel domu w razie zwłoki ze strony lo-

katora wolny jest od wszelkiej odpowiedzialności, jeżeli o zwłoce tej doniósł Magistratowi w powyżej wymienionym terminie.

Mylnem jest zatem twierdzenie Wydziału krajowego, że podatek ten należy do rzędu tych podatków lub dodatków, od których real. lk. 56.m. Lwów ustawą państwową z 5. kwietnia 1893 dz. p. p. Nr. 55 i ustawą kraj. z 18. lipca 1893 dz. u. kr. nr. 38 na przeciąg lat 20 zwolnioną została, gdyż, jak wykazano, gminny podatek czynszowy nie obciąża ani realności jako takiej, ani jej właściciela, lecz stanowi samoistną opłatę gminną z § 86 stat. m. Lwowa, nałożoną na lokatora, praw właściciela domu wcale nie dotyczącą. Faktu tego nie zmienia okoliczność, że nakaz płatniczy doręcza się właścicielowi domu, gdyż podatek ten przypisuje się poszczególnym lokatorom, którzy mają go płacić wraz z czynszem najmu do rąk właściciela domu, zaś obowiązek właściciela domu ogranicza się jedynie do ściągania i złożenia tego podatku w kasie miejskiej lub też doniesienia, że zapłata ze strony lokatora nie nastąpiła. Z tych zasad wychodząc musi się uznać zapieczone orzeczenie Wydziału krajowego, o ile dotyczy gminnego podatku czynszowego, za nieuzasadnione i to nawet w tym przypadku, gdyby się brało za podstawę ustawę z 18. lipca 1893 dz. u. kr. Nr. 38 w miejsce mającej tu zastosowanie ust. z 12. grudnia 1904 dz. u. kr. Nr. 10 r. 1905, w której niema już mowy o uwolnieniu od podatków gminnych, jak w ustawie z 18. lipca 1893 Nr. 38 dz. u. kr., lecz tylko o uwolnieniu od „dodatków do podatków gminnych“, do których atoli w żaden sposób zaliczyć nie można gminnego podatku czynszowego.

Przechodząc obecnie do zażalenia Henryki Z. w sprawie opłaty wodociągowej, zauważyć należy, że w celu pokrycia kosztów połączonych z urządzeniem, utrzymaniem, administracją i rozszerzeniem miejskich wodociągów, gmina m. Lwowa uprawniona została ustawą z 25. listopada 1900 Nr. 16 z r. 1901 dz. u. kr. do zaprowadzenia podatku gminnego (§ 5 a) aż do wysokości 5% względnie 2½% od zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej. Podatek ten mają wedle § 7 tej ustawy ponosić lokatorowie, względnie używający wodę, a uiszczenie względnie ściąganie jego odbywa się zupełnie wedle tych samych zasad, jak już wyżej podano co do gminnego podatku czynszowego (§ 35 do 38 przep. wyk. do ust. z 25. listopada 1900 Nr. 16 z r. 1901 Dz. u. kr.).

Tak samo więc, jak przy gminnym podatku czynszowym, tak i przy podatku wodociągowym nie można twierdzić, że obciąża on realność jako taką lub jej właścicieli; — przeciwnie, podatek ten ciąży, tak samo jak gminny podatek czynszowy, wyłącznie tylko na lokatorach realności i te same zasady, których Sąd Najwyższy trzymał się przy podatku czynszowym, mają zastosowanie także i przy podatku wodociągowym. W końcu podnieść należy, że podatku tego już z jego natury prawnej nie można zaliczać do rzędu dodatków gminnych, o których mowa w ustawie kraj.

z 12. grudnia 1904, ani też nawet do podatków we właściwym tego słowa znaczeniu; stanowi on bowiem samoistną opłatę gminną za użycie wody, względnie za prawo jej używania, a więc zapłatę za pewne wzajemne świadczenie; o uwolnieniu zaś od takich opłat względnie „podatków“ w żadnej z wyżej powołanych ustaw mowy nie ma.

Gdy zatem żalącej się stronie zbywa na wszelkiej podstawie prawnej do żądania uwolnienia od opłaty podatku wodociągowego, musiał Sąd Najwyższy zażalenie jej odrzucić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 11. grudnia 1919 L. 39 i 42).

Dr. R. R.

Po myśli §§ 1 i 8 ust. budowl. z 18. lipca 1883 L. 63 dz. u. kr. dla miasta Krakowa w połączeniu z § 102 statutu dla miasta Krakowa z 6. października 1901 L. 108 dz. u. kr. może władza budowlana, zgodnie z opinią rzeczoznawców, ze względów publicznych — do których należą także względy estetyczne — zabronić budowy szpecącej miasto.

Magistrat miasta Krakowa odmówił po myśli § 8 ustawy budowlanej z 18. lipca 1883 L. 63 dz. u. kr. prośbie żalącej się S. o udzielenie zezwolenia na przebudowę, względnie nadbudowę domu przy ul. Grodzkiej L. 71 w Krakowie z powodu, że przez nadbudowę 3-go piętra, widok na Wawel, który jest najwspanialszym zabytkiem Krakowa, zostałby od wschodniej strony zasłonięty, co wpłynęłoby ujemnie na wygląd miasta i jego charakter zabytkowy i przyczyniłoby się do jego oszpecenia; zaś wedle § 102 lit. *n*, ustawy z 6. października 1901 L. 108 Dz. u. kr. jest obowiązkiem Magistratu starać się o upiększenie miasta, a tem samem nie dopuszczać do jego oszpecenia.

Rekurs przeciw temu odrzucono z następujących powodów: Statut m. Krakowa nakłada w § 102 lit. *n* na Magistrat obowiązek starania się o upiększenie miasta. Działalność Magistratu może się w tym względzie objawić w dwojakim kierunku: już to przez czynności zarządu gminnego, mające na celu zaspokojenie estetycznych potrzeb pod względem upiększenia miasta, już to w kierunku przestrzegania, aby postulaty estetyki miejskiej przez obywateli miasta były ściśle zachowane, t. j. aby, przez budowle szpecące, artystyczny charakter miasta nie był na szwank narażony. Na podstawie tego przepisu § 102 statutu, który zastępuje miejsce obowiązujących w rozmaitych innych miastach statutów przeciw oszpeceniu miast, jest Magistrat uprawniony do wydawania zakazów podwyższania domów, jeśli się temu sprzeciwiają — jak w niniejszym przypadku — względy estetyczne i artystyczne.

Dom rekurentki położony jest u stóp Wawelu, do którego murów obwodowych przytyka od strony wschodniej, a szczyt tego domu równa się prawie ze szczytem murów fortecznych Wawelu.

W razie podwyższenia domu rekurentki o 3-cie piętro widok z okien tego piętra wychodzić będzie na ogród zamkowy rezydencji królewskiej i uczyni użytkowanie tego ogrodu dla członków domu panującego wprost niemożliwym. Z tych względów sprzeciwił się konserwator krajowy i centralna komisja dla ochrony zabytków w Wiedniu podwyższaniu tego domu i opinia tych władz musi być w niniejszym wypadku decydująca.

Wprawdzie § 18 ust. bud. dla m. Krakowa dopuszcza domy trzypiętrowe, ale oczywiście tylko wówczas, jeżeli względy natury publicznej przeciw temu nie przemawiają. Nie tylko bowiem własność publiczna, ale także i prywatna podlega ograniczeniom, gdyż ponad interesem prywatnym stoi wyżej interes publiczny. Wynika to niewątpliwie z § 364 u. c., wedle którego wykonywanie prawa własności jest tak daleko możliwym, o ile przez to nie przekracza ograniczeń uzasadnionych względami na dobro publiczne.

Zwrócone przeciw temu zażalenie zarzuca, że żalającej się służy prawo żądania zezwolenia na budowę, zwłaszcza że ona uczyniła zadość przepisom ustawy budowlanej co do budowy 3 piętra, a Magistrat może odmówić takiego zażalenia tylko przy budowach wyższych nad 3 piętro. § 102 lit. n) statutu gminnego nie może uzasadnić odmowy; tak samo możność widoku i wglądu do ogrodu zamkowego. Tu nie chodzi o względy publiczne, lecz o roszczenia prywatne, które w zwyczajnej drodze prawa dochodzone być winny i które wykluczają zastosowanie przepisu § 364 u. c.

Sąd Najwyższy powodował się przy swoim orzeczeniu następującymi zasadami:

O ile zażalenie opiera swoje roszczenie do udzielenia zezwolenia na budowę na prawie własności budynku, należy zaznaczyć, że wykonywanie prawa własności ograniczone jest w § 364 u. c. przepisami prawnymi ze względu na utrzymanie dobra publicznego.

Do tych przepisów prawnych należą bezsprzecznie ustawy budowlane, które prowadzenie budowy czynią zależnem od zezwolenia władzy budowlanej. Tak ma się też rzecz z ustawą budowlaną dla m. Krakowa w § 1 i w dwóch pierwszych ustępach § 8. O samoistnem zatem prawie właściciela gruntu do wznoszenia jakiej budowy nie może być mowy, dopóki on nie uzyska zezwolenia właściwej władzy. Zezwolenie to może być jednak odmówione, skoro przepisy budowlano-policyjne temu stoją na przeszkodzie (ust. 2 § 8 ust. bud.), a przy rozstrzygnięciu pytania, czy zezwolenie na budowę ma być dozwolone lub nie, wchodzi w grę wszystkie względy policyi budowlanej, wszystkie względy dobra publicznego, a w szczególności względy dotyczące stałości budowy, zabezpieczenia od ognia, zdrowotności i t. p., a także względy estetyczne, które nie pozwalają oszpecenia miasta, ulic, placów itd.

Ustalenie i ocenienie tych względów publicznych pozosta-

wione być musi uznaniu władzy budowlanej, opartemu na opinii znawców. Gdy już te względy były wystarczające do odmówienia żadanego zezwolenia na budowę, nie miał Sąd Najw. powodu rozpatrywać, czy w przypadku niniejszym zachodziły względy natury prywatnej, chronione ustawą cywilną, które wedle ustawy budowlanej miałyby być odesłane do zwykłej drogi prawa (§ 8 ust. 2 ust. bud.). Powołany w zażaleniu § 18 tej ustawy nie może uzasadnić żądania żalącej się, ponieważ § ten nie nadaje właścicielowi gruntu bezwarunkowego, samoistnego, od władzy budowlanej niezależnego prawa postawienia trzeciego piętra; przeciwnie także taka nadbudowa podlega ogólnemu zasadniczemu ograniczeniu pierwszego ustępu § 1 w połączeniu z 2 ust. § 8 ust. bud., wedle których i do takiej nadbudowy wymagane jest zezwolenie władzy budowlanej, która je w myśl zasad wyżej wytłumaczonych może udzielić lub odmówić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 13. września 1919 L. 43).

Dr. R. R.

Należytość wpisowa. Zanotowanie przymusowego zarządu w księdze gruntowej celem ściągnięcia zaległych odsetek w cyfrowo oznaczonej kwocie podlega należytości, chociaż przy poprzednim wpisie prawa zastawu dla sumy kapitałowej dozwolono także wpisu prawa zastawu dla bieżących odsetek.

Powody: Celem ściągnięcia 7% od dnia 5. marca 1913 bieżących odsetków od kapitałów pożyczkowych w sumach 39.005 K 88 h i 1.967 K 50 h, intabulowanych na podstawie skryptów dłużnych w stanie biernym realności lwh. 2362/II ks. gr. gminy miasta Lwowa, oraz kosztów wniosku egzekucyjnego w kwocie 40 K 70 h, Sąd powiatowy S. I. we Lwowie uchwałą z 26. kwietnia 1916 dozwolił egzekucji przez przymusowy zarząd tej realności na rzecz galic. Kasy oszczędności i wezwał równocześnie Sąd kraj. cyw. we Lwowie jako Sąd hipoteczny o zanotowanie tego zarządu.

Od tej uchwały wymierzono, na podstawie § 18 rozp. z 15. września 1915 dz. u. p. (austr.) Nr. 279 i poz. 45 B a. ustawy z 13. grudnia 1862 Nr. 89 dz. u. p. (austr.) $\frac{1}{4}$ % należytość, przyjmując za podstawę wymiaru zaległe odsetki, obliczone za czas od dnia 5. marca 1913 do 26. kwietnia 1916 na 9.010 K 59 h, oraz podaną wyżej kwotę kosztów egzekucyjnych, a wymiar ten utrzymała w mocy krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie w drugiej i ostatniej instancji orzeczeniem z 30. listopada 1917 L. 64.145.

Przeciw temu orzeczeniu wniosła gal. Kasa oszczędności zażalenie do byłego c. k. Trybunału administracyjnego w Wiedniu. Przejawszy zakres działania tego Trybunału na mocy dekrety Naczelnika Państwa z 8. lutego 1919 dz. u. p. Nr. 15 poz. 200,

Sąd Najwyższy rozpatrując to zażalenie uznał je za nieuzasadnione.

Wedle § 18 powołanego ces. rozp. z roku 1915 zanotowanie przymusowego zarządu podlega zasadniczo należytości, a wyjątek stanowią tylko te przypadki, w których 1. prawo zastawu dla danej wierzytelności na rzecz wierzyciela, popierającego egzekucję, bądź na nieruchomości poddanej egzekucji, bądź innej już istniejącej, i to tylko w takim razie, gdy 2. od wpisu tego prawa zastawu już uiszczono należytość, albo gdy na podstawie ustawowego przepisu należytości nie opłacono.

Sąd Najwyższy przyjął, że pierwszy z tych warunków zachodzi w niniejszym przypadku, albowiem uzyskane poprzednio prawo zastawu dla sum kapitałowych służy wedle §§ 17 i 16 ustawy o księgach gruntowych z 25. sierpnia 1871 dz. u. p. (aust.) Nr. 95 i §§ 216 i 217 ord. egz. z 27. maja 1896 dz. u. p. (aust.) Nr. 79 także odsetkom i kosztom egzekucyjnym. Nie zachodzi jednak drugi z warunków, od których zawisłem jest uwolnienie od należytości, przewidziane w § 18, bo nie uwolnienie od należytości na mocy jakiegoś przepisu ustawy, lecz brak przedmiotu, podlegającego opłacie należytości, t. j. brak wpisu prawa zastawu dla odsetek i kosztów, o które tu chodzi, a które dopiero później narosły, był powodem pominięcia tych odsetek i kosztów przy wymiarze należytości od pierwszego wpisu. Tego stanu rzeczy nie zmienia okoliczność, że poprzednimi uchwałami sądowemi dozwolono wpisu prawa zastawu nie tylko dla sum kapitałowych, ale także dla bieżących odsetek. Okoliczność ta bowiem nie może mieć innego znaczenia, jak tylko takie, jakie przewiduje drugie zdanie § 14 ustawy o księgach gruntowych z 25. lipca 1871 dz. u. p. (aust.) Nr. 95, że zarządzono wpis wysokości procentu.

Nieuzasadnionem jest również żądanie, by koszta egzekucyjne dlatego, że nie przenoszą sumy 200 K, wyłączyć z podstaw wymiaru zaczępionej należytości. Żądanie to opiera się niezawodnie na przepisie poz. tar. 45 B b. ustawy z 13. grudnia 1862 dz. u. p. Nr. 89, uwalniającym od należytości wpis prawa rzeczowego o wartości nie większej niż 200 K. Przepis ten jednak należy w związku z uwagą 2 do poz. tar. 45 rozumieć w ten sposób, że uwolnienie to zachodzi jedynie wówczas, gdy łączna wartość wszystkich praw rzeczowych, na podstawie jednej i tej samej prośby, na rzecz tego samego wierzyciela, w księgach gruntowych tego samego urzędu wpisanych, nie przekracza sumy 200 K, a w niniejszej sprawie nie zachodzi ten przypadek.

(Uchwała Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 15. lipca 1919 L. 52).

Dr. R. R.

Nauczycielowi szkół ludowych, który bezpośrednio po ukończeniu jednorocznej służby prezencyjnej zatrzymany został w wojsku z powodu zarządzonej tymczasem mobilizacji, a już w czasie służby prezencyjnej

wyraził gotowość dalszego pełnienia służby nauczycielskiej, należą się za czas służby z powodu mobilizacji pobory nauczycielskie w granicach ustawy z 18. marca 1879 dz. u. kr. Nr. 67.

N. tymczasowy nauczyciel szkoły ludowej rozpoczął z 1. października 1913 służbę wojskową jako jednoroczny ochotnik, wskutek czego Rada szkolna krajowa wstrzymała mu dalszą wypłatę poborów służbowych z końcem września 1913 r.

Z powodu wybuchu wojny i zarządzeń mobilizacyjnych został N. nadal zatrzymany w wojsku, a prośbie jego o przyznanie poborów nauczycielskich poczynszysy od 1. października 1914 odmówiono z tem uzasadnieniem, że wprawdzie w myśl § 5 ustawy z 18. marca 1879 (dz. u. kr. Nr. 67) na czas pełnienia jednorocznej służby wojskowej pod bronią petent miał zabezpieczoną posadę nauczyciela tej samej kategorii i tego samego stopnia, jednak wskutek mobilizacji nie mógł korzystać z tego uprawnienia, i że w myśl §§ 1, 5 c i 6 cit. leg. pretensja petenta do poborów służbowych podczas pełnienia służby wojskowej tylko w tym wypadku byłaby uzasadniona, gdyby petent, po odbyciu jednorocznej służby prezencyjnej, otrzymał był posadę nauczycielską tymczasową, względnie stałą i objął ją, a następnie dopiero uczynił zadość powołaniu pod broń wskutek mobilizacji.

Sąd Najwyższy uwzględnił wniesione przeciw temu orzeczeniu zażalenie, motywując wyrok swój w sposób następujący:

Wedle §§ 6 l. 2, 5 ust. 3 i 6 ll. 3 i 4, nabył N. prawo do objęcia, po upływie jednorocznej służby prezencyjnej, posady nauczycielskiej tej samej kategorii i tego samego stopnia, jaką zajmował przedtem, i nie ulega żadnej wątpliwości, że byłby on objąwszy faktycznie tę posadę otrzymał swoje pobory w ramach ustawą zakreślonych i nadal, gdyby następnie został powołany do służby wojskowej z powodu mobilizacji.

Wypadek ten, że służba wojskowa z powodu mobilizacji następuje bezpośrednio po służbie jednorocznej prezencyjnej, tak, że pomiędzy temi dwoma kategorjami służby wojskowej niema przerwy — w ustawie nie jest przewidziany.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie odpowiada jednak duchowi ustawy, która zapewnia nauczycielowi dalszą wypłatę poborów nauczycielskich podczas służby wojskowej z powodu mobilizacji, aby wypłatę tych poborów jedynie dlatego wstrzymywać, że nauczyciel właśnie z powodu mobilizacji nie miał możliwości pełnić służbę nauczycielską w czasie pomiędzy ukończeniem jednorocznej służby prezencyjnej a rozpoczęciem służby z powodu mobilizacji, zwłaszcza, że gwarancja ustawowa co do posady tej samej kategorii i tego samego stopnia ma właśnie na celu posadę taką a więc i połączone z nią pobory zapewnić nauczycielowi zaraz po ukończeniu jednorocznej służby prezencyjnej, a żałący się, jak to Rada szkolna okręgowa donosi, już w czerwcu 1914 o po-

nowne nadanie posady z końcem września 1914 upraszał, czem dostatecznie wyraził gotowość objęcia zabezpieczonej mu przez ustawę posady.

Wychodząc z zapatrywania prawnego, wyrażonego w zaczepionem orzeczeniu doszłoby się do tego rezultatu, że o tem, czy nauczyciel podczas służby wojskowej z powodu mobilizacji ma otrzymywać swoje pobory nauczycielskie lub nie, decydowałaby niejednokrotnie przypadkowa okoliczność, czy mobilizacja nastąpiła dopiero w jakiś czas po ukończeniu jednorocznej służby prezencyjnej, czy też obie te służby czasowo bezpośrednio ze sobą się łączą.

Takiej konsekwencji dopuścić nie można, bo postawiłoby się przez to ewentualnie gorzej tych nauczycieli, którzy w większej mierze i z większą stratą dla swej działalności zawodowej po- ciągnięci zostali do służby wojskowej.

Z tych powodów musiał Sąd Najwyższy znieść zaczepione orzeczenie jako ustawie przeciwnie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 13. września 1919 L. 61).

Dr. R. R.

Członkowie byłego zarządu Kasy oszczędności, których mandat wedle statutu tej Kasy zgasał przez upływ czasu, nie są uprawnieni do wniesienia zażalenia z powodu ustanowienia nowego zarządu Kasy już po upływie ich mandatu.

N. N. i towarzysze wnieśli zażalenie do Sądu Najwyższego przeciw orzeczeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, którem nie uwzględniono żądania, by w sprawie ustanowienia przez tymczasowy zarząd gminny nowego wydziału dla Kasy oszczędności miasta X. poczyniono zarządzenia z urzędu.

Sąd Najwyższy uznał zażalenie to jako po myśli §§ 2 i 21 ustawy z 22. października 1875 (dz. u. p. Nr. 36 z roku 1876) niedopuszczalne z następujących powodów:

Wedle statutu założonej przez gminę miasta Kasy oszczędności poruczony jest zarząd tej Kasy wydziałowi i dyrekcji (§ 33 statutu), które to organa pochodzą z wyboru dokonanego na lat 3, a to wydział z wyboru przez reprezentację gminną, dyrekcja z wyboru przez wydział ze swego grona (§§ 34 i 35 stat.).

Gdy dnia 31. grudnia 1915 skończył się przewidziany 3-letni okres trwania mandatu wydziału Kasy, wybranego w listopadzie 1912 na lata 1913, 1914 i 1915, nie mógł nastąpić nowy wybór wydziału Kasy przez reprezentację gminną, gdyż Rada gminna została rozwiązana w roku 1915.

Wskutek polecenia Namiestnictwa galicyjskiego z 30. grudnia 1915 przeprowadzono więc dnia 19. stycznia 1916 na posiedzeniu Rady tymczasowego zarządu gminy nowy wybór wydziału

Kasy, a następnie na posiedzeniu nowego wydziału Kasy z 21. stycznia 1916 także wybór dyrekcji.

Przeciw temu wyborowi nowego wydziału Kasy wniosli czterej członkowie byłego wydziału, którzy obecnie występują jako żalący się, protest do Namiestnictwa z prośbą o unieważnienie tego wyboru, jako nieprawnie i wbrew temu statutowi Kasy przez tymczasowy zarząd gminy dokonanego, tudzież o polecenie komisarzowi rządowemu, by dotychczasowy zarząd Kasy napowrót w urzędowanie wprowadził.

Zażalenie przeciw wydanej wskutek tego protestu odmownej odpowiedzi wiedeńskiego Ministerstwa spraw wewnętrznych, odrzucił Sąd Najwyższy jako niedopuszczalne, a to z powodu braku uprawnienia żalących się do wniesienia zażalenia. Mandat bowiem żalących się, jako członków zarządu Kasy, trwał wedle statutu tejże Kasy jedynie lat 3, zatem w chwili ustanowienia nowego wydziału Kasy już był wygasł, a żalący się sami nie są w możności powołać się w zażaleniu na jakieś postanowienia statutu przedłużające ten mandat, przeto więc o naruszeniu praw ich jako członków byłego wydziału Kasy przez ustanowienie nowego wydziału mowy być nie może. Tem mniej mogą być żalący się członkowie byłego zarządu Kasy powołani do zastępowania interesów tej Kasy lub wogóle jakichś interesów publicznych.

(Uchwała Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 25. sierpnia 1919 L. 63).

Dr. R. R.

W przypadkach, w których Sąd Najwyższy powołany jest z mocy dekretu z 8. lutego 1919 dz. pr. Nr. 15 poz. 200 do orzekania na zażalenia wniesione przeciw orzeczeniom byłych centralnych władz administracyjnych austriackich, przypada stanowisko pozwanej władzy tej centralnej władzy administracyjnej polskiej, do której zakresu działania należą z istoty rzeczy agendy tego rodzaju, jak sprawa będąca przedmiotem zaczeptego orzeczenia.

Wedle niezaprzeczonych wywodów zażalenia został żalący się F. Ł. przeniesiony reskryptem byłego Ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu z 26. maja 1914 jako radca Sądu krajowego w stan stałego spoczynku a następnie dnia 15. kwietnia 1915 zamianowany porucznikiem-audytorem w pospolitem ruszeniu, poczem będąc wdowcem i ojcem dwojga ślubnych dzieci ożenił się dnia 8. września 1915 z Weroniką K.

Podaniem wniesionem dnia 20. lutego 1918 do Sądu dywizyjnego obrony krajowej w Przemyśle a zwróconem do byłego Ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu zalił się F. Ł. przeciw orzeczeniu Intendantury komendy wojskowej w Przemyśle z dnia 14. lutego 1918 Nr. 2119 odmawiającemu, jak twierdzi on w podaniu (w aktach bowiem orzeczenia tego niema) jego prośbie

o przyznanie mu ustawowych należności wojskowych dla rodziny (Familiengebühren). W podaniu tem podniósł petent, że chodzi o pobory dla jego dwóch niezaopatrzonych synów: Witolda, urodzonego 10. grudnia 1899 i Jerzego, urodzonego 7. czerwca 1902 za czas od nominacji petenta (oczywiście ma on na myśli nominację na porucznika-audytora) aż do 8. września 1915 jako dnia, w którym zaślubił on swoją obecną żonę, oraz o pobory dla jego żony Weroniki „pro praeterito i pro futuro“.

Orzeczeniem byłego Ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu z 21. marca 1918 L. 2677 odmówiono prośbie żalącego się z powołaniem się na ces. post. z 11. kwietnia 1917 (cyrkularne rozporządzenie Nr. 4405/X. Dz. rozp. Nr. 21 z r. 1917), przyczem dodano, że wedle powyższego rozporządzenia, rozdział VI., emerytowanym państwowym urzędnikom, którzy są w wojsku jako gażyści, przysługuje od 1. stycznia 1917 tylko prawo do dodatku dla rodziny (Familienzuschuss) w wysokości różnicy między wojskowemi należnościami familijnemi a poborem emerytalnym.

Na zażalenie przeciw temu orzeczeniu wniesione rozważył Sąd Najwyższy co następuje: Podniesiony na publicznej ustnej rozprawie przez zastępcę pozwanej władzy zarzut, że sprawa niniejsza należałaby nie do byłego Trybunału administracyjnego, lecz do byłego Trybunału Państwa, uznał Sąd Najwyższy za nieuzasadniony, gdyż wobec tego, że bezpośrednim celem zażalenia nie jest żądanie pewnego świadczenia, lecz uzyskanie zniesienia orzeczenia najwyższej władzy administracyjnej, daną jest kompetencja b. Trybunału administracyjnego.

Również nieuzasadniony jest zarzut braku biernej legitymacji po stronie Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie, podniesiony przez zastępcę pozwanej władzy na ustnej rozprawie. Gdy bowiem wedle dekretu z 8. lutego 1919 dz. p. Nr. 15 poz. 200 Sąd Najwyższy przejął zakres działania Trybunału administracyjnego w Wiedniu, przeto jest on powołany do orzekania w tej sprawie, która, jak wyżej wyprowadzono, należałaby do kompetencji b. Trybunału administracyjnego, a terytorjalnie związana jest z ziemiami b. zaboru austriackiego, wchodzącemi obecnie w skład Państwa Polskiego. Nie może zaś ulegać żadnej wątpliwości, że pozwaną władzą w niniejszym przypadku może być jedynie tylko ta centralna władza polska, do której zakresu działania należą już z istoty rzeczy agendy tego rodzaju, jak właśnie sprawa, która jest przedmiotem zaczepionego orzeczenia.

Co do rzeczy samej może Sąd Najwyższy rozpatrywać zażalenie jedynie tylko o tyle, o ile chodzi o wojskowe należności familijne dla dzieci żalącego się, gdyż co do należności familijnych dla żony żalącego się Weroniki Ł., sprawa jest już osądzona (§ 21 ust. z 22. października 1875 dz. p. p. austr. Nr. 36 z r. 1876), a to przez b. Trybunał Państwa w Wiedniu, który orzeczeniem z 8. października 1918 L. 317 przyznał Weronice Ł. na jej skargę przeciw rządowi austriackiemu o wojskowe należno-

ści rodzinne sustentację i dodatek kwaterowy za czas od 1. września 1915 aż do 1. stycznia 1917 oddalając dalej idące żądanie skargi.

Co się natomiast tyczy należności wojskowych dla dzieci żalącego się, rozważył Sąd Najwyższy co następuje: Zaczepione orzeczenie opiera się jedynie na wspomnianem wyżej cesarskiem postanowieniu z 11. kwietnia 1917. To cesarskie postanowienie tyczy się wprawdzie wojskowych należności dla rodzin, nie może mieć jednak żadną miarą zastosowania do należności rodzinnych, których żalący się żądał dla swoich dzieci za czas od swej nominacji (15. kwietnia 1915) do czasu zaślubienia swej obecnej żony (8. września 1915). To cesarskie postanowienie ma bowiem wedle swej treści (ust. I L. 6), — pomijając niezachodzący tu wypadek ust. VIII L. 3 utrzymującego pod pewnemi warunkami w mocy wydane już zarządzenia i orzeczenia władz — moc wsteczną jedynie do 1. stycznia 1917, jak to i zaczepione orzeczenie samo w dalszym toku słusznie przyjmuje. Powołanie się więc na to cesarskie postanowienie nie może już z powodu czasowych granic jego zastosowalności uzasadnić odmówienia wojskowych poborów rodzinnych dla dzieci żalącego się, wobec czego musiał Sąd Najwyższy, nie wdając się wcale w rozpatrywanie zarzutu zażalenia co do mocy prawnej owego cesarskiego postanowienia, zaczepione orzeczenie, o ile ono odmawiając w całości prośbie żalącego się, dotyczy także poborów wojskowych dla jego dzieci, znieść jako nieuzasadnione w ustawie, gdyż opiera się wyłącznie na przepisie nie mającym w tym wypadku zastosowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 27. listopada 1919 L. 64).

Dr. R. R.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

JEDYNY POLSKI TYGODNIK PRAWNICZY

ORGAN TOW. PRAWNICZEGO W WARSZAWIE

ROZPOCZĘŁA W ROKU 1920 CZTERDZIESTY ÓSMY ROK ISTNIENIA

REDAKTOR: HENRYK KONIC.

PRENUMERATA: Z przesyłką pocztową rocznie Mk. 80.—, półrocznie Mk. 40.—, kwartalnie Mk. 20.—.

BIURO REDAKCJI: Warszawa, ul. Kredytowa l. 5.

ADMINISTRACJA: ul. Czackiego l. 21, m. 10.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia IV Izby Sądu Najwyższego w Warszawie).

Zarzut braku kompetencji władzy do zabezpieczenia podatku wojennego winien być załatwiony w postępowaniu rekursowem tyczącem się tego zabezpieczenia bez względu na to, że zarzut braku kompetencji do wymiaru podatku w odwołaniu przeciw temu wymiarowi nie został jeszcze rozstrzygnięty.

Powody: Przeciw W. S. wydała Administracja podatków we Lwowie pod datą 18. lutego 1919 dwa nakazy zabezpieczenia kwot po 72.500 K dla podatku wojennego, mającego się przypisać od nadwyżki dochodu za lata 1916 i 1917.

W rekursach przeciw tym nakazom wniesionych zarzucił W. S. brak kompetencji Administracji podatków we Lwowie do wydania takich nakazów zabezpieczenia, powołując się na to, że jego stałym miejscem zamieszkania jest miasto G. w powiecie politycznym Z., gdzie przed wojną prowadził handel korzenny i galanteryjny, że natomiast we Lwowie przebywa on od czasu inwazji rosyjskiej w r. 1914, nie prowadzi tamże żadnych interesów, a jedynie raz w roku 1915 kupił dla brata M. S., fabrykanta likierów w Brodach, znaczniejszą ilość spirytusu, za co otrzymał prowizję. Że nie wrócił jeszcze do swego miejsca zamieszkania, tłumaczy on tem, iż dom, w którym mieszkał i sklep swój posiadał, uległ przy pożarze zniszczeniu, dojeżdża on jednak, jak twierdzi, często do domu dla załatwienia interesów i ściągnięcia wierzytelności, a powróci na stałe do domu, skoro to tylko będzie możliwe. Zdaniem rekurenta podlega on więc pod względem wymiaru podatków osobistych bezpośrednich Starostwu w Z., zaś delegacja Administracji podatków we Lwowie w myśl § 281 ust. 2 ustawy o pod. osob. bezp. w niniejszym wypadku nie zachodzi.

Dyrekcja Skarbu we Lwowie orzeczeniem z dnia 19. kwietnia 1919 L. 11.557 nie uwzględniła rekursów, ponieważ zapłacone nakazy zabezpieczenia są uzasadnione w postanowieniach § 35 ustawy z 16. lutego 1918 dz. p. p. Nr. 66. Zarzut niekompetencji Administracji podatków we Lwowie do wymiaru podatku dochodowego i wojennego, a tem samem i do żądania zabezpieczenia podatku wojennego — tak brzmi dalej orzeczenie — wzięty będzie pod rozwagę dopiero przy załatwieniu odwołań przeciw wymiarowi podatku dochodowego za lata 1916 i 1917.

Na zażalenie W. S. musiał Sąd Najwyższy znieść powyższe orzeczenie z powodu wadliwości postępowania, leżącej w tem, że Dyrekcja Skarbu pomija w swem orzeczeniu na razie zarzut braku kompetencji Administracji podatków we Lwowie do wydania spornych nakazów zabezpieczenia, odraczając rozpatrywanie tego za-

rzutu aż do czasu załatwienia odwołań przeciw wymiarowi podatku dochodowego za lata 1916 i 1917. Takie odroczenie załatwienia zarzutu niekompetencji obraża kardynalne zasady postępowania administracyjnego. Boć przecież chodzi o zarzut istotny, zwrócony przeciw zarekurowanym nakazom zabezpieczenia a kwestjonujący ich prawną egzystencję. Zarzut ten więc być musi rozpatrzony i odparty w tem właśnie postępowaniu rekursowem, w którym został podniesiony, jeżeli władza rekursowa chce utrzymać w mocy zarekurowane nakazy zabezpieczenia. Inaczej pytać by się trzeba, na co służy rekurs przeciw nakazowi zabezpieczenia, przewidziany w § 35 ustawy z d. 16. lutego 1918 dz. p. p. Nr. 66, jeżeli władza rekursowa miałaby być uprawniona, zarzuty tego rekursu w ten sposób zbywać, zwłaszcza, że wydane do ustawy z 16. lutego 1918 dz. p. p. Nr. 66 rozporządzenie wykonawcze z 6. lipca 1918 dz. p. p. Nr. 254 zawiera także przepisy o kompetencji do zabezpieczania podatku w przypadku, gdy kompetencja do wymiaru podatku nie jest jeszcze ustalona (do § 35, I), a właśnie w niniejszym przypadku kompetencja ta jest sporna.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 31. października 1919 L. 135).

Dr. R. R.

Dowód zaofiarowany przez stronę przeciw dacie urzędowego zaprotokołowania nie może być przez władzę pominięty.

Powody: Rekurs M. L. zwrócony przeciw orzeczeniu kraj. Dyrekcji skarbu z d. 9. kwietnia 1918 L. 40.141, a wniesiony do Dyr. okr. skarb. w Rzeszowie, wedle praesentatum na rekursie tym umieszczonego dnia 25. czerwca 1918, został decyzją tejże Dyrekcji z 30. sierpnia 1918 jako spóźniony pozostawiony bez skutku, z powodu, że czasokres do wniesienia tego rekursu upłynął 24. czerwca 1918. W rekursie przeciw temu orzeczeniu twierdził M. L., że wyż wspomniany rekurs wniesiony został 24. czerwca 1918 i ofiarował na tę okoliczność dowód z własnego przesłuchania i z przesłuchania adw. Dr. K. S. w Rzeszowie. Zaczepionem orzeczeniem z 20. marca 1919 L. 78.673 nie uwzględniła Dyrekcja skarbu we Lwowie tego rekursu i zatwierdziła wspomnianą wyżej decyzję z powodów w niej przytoczonych.

Orzeczenie to musiał Sąd Najwyższy uchylić z powodu wadliwego postępowania.

Nie ulega wątpliwości, że przeciw dacie urzędowego zaprotokołowania umieszczonej na podaniu wniesionem do władzy, przeciwdowód jest dopuszczalny. Przeciwdowód taki zaofiarował żalący się w toku postępowania administr. Rzeczą było zatem władzy zająć odpowiednie stanowisko do tego ofiarowanego dowodu i albo dowód ten przeprowadzić albo orzec, dla czego go nie przeprowadza, ewentualnie wdroić z urzędu dochodzenia w celu zbadania, czy twierdzenie żalącego się co do omyłki w zaproto-

kołowaniu jest uzasadnione, w żadnym zaś razie nie wolno orzekającej władzy dowodu tego pominąć zupełnie milczeniem.

Gdy zaczepione orzeczenie w tym kierunku załatwienia nie zawiera, należało je z powodu wadliwości postępowania uchylić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 14. listopada 1919 L. 141).

Dr. R. R.

Stosunek służbowy ugruntowany na § 26 ustawy o Reprezentacji powiatowej dla Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. ust. kraj. Nr. 21, jest stosunkiem prywatno-prawnym i wszelkie na tymże oparte pretensje prawne urzędników i sług mogą być dochodzone tylko w zwykłej drodze prawa.

Zażalenie Kazimierza Z. zwraca się przeciw uchwale Rady powiatowej w W., którą rozwiązano stosunek służbowy z żalącym się jako inżynierem tej Rady.

Wedle § 26 ustawy o Reprezentacji powiatowej dla Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem z dnia 12. sierpnia 1866 (dz. u. kr. Nr. 21) uchwała Rada powiatowa liczbę, płacę i zaopatrzenie urzędników i sług, potrzebnych dla Wydziału powiatowego lub dla pojedynczych przedmiotów administracji; stanowi również o warunkach i sposobie ich mianowania i o dyscyplinarnem postępowaniu z nimi; niemniej uchwała zarysy instrukcji służbowej dla tych urzędników i sług.

Stosunek służbowy zatem, na powołanym § 26 oparty, jest stosunkiem prywatno-prawnym i wszelkie na tymże oparte pretensje prawne urzędników i sług mogą być dochodzone tylko w zwykłej drodze prawa.

W niniejszym wypadku chodzi więc o orzeczenie, które w myśl § 3 a) ustawy z 22. października 1875 dz. p. p. Nr. 36 z r. 1876 nie podlegało rozpoznaniu przez b. Trybunał adm., zatem nie podlega też rozpoznaniu Sądu Najwyższego, który objął agendy tego Trybunału na ziemiach polskich b. monarchji austr.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 18. grudnia 1919 L. 159).

Dr. R. R.

Zapomóg miesięcznych, wypłacanych wdowom po członkach stowarzyszenia z reguły aż do ich śmierci lub powtórnego zamażpójścia, nie można uważać za „przemijające“ nawet w takim razie, gdy zapomoga w pewnych w statucie określonych przypadkach wyjątkowo wcześniej ustaje lub dla braku dostatecznych funduszy w pewnym roku może nie być wypłaconą.

Zażalenie wniesione do byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, zwrócone jest przeciw orzeczeniu byłego austriackiego Ministerstwa Skarbu w Wiedniu, którem w toku instancji odmó-

wiono ostatecznie prośbie Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników o przyznanie istniejącemu przy niej funduszowi inwalidów i wdów uwolnienia od należitości, przewidzianego w § 10, ustęp 3 zdanie drugie, ces. rozp. z 15. września 1915 dz. u. p. (aust.) Nr. 280. Sąd Najwyższy, objawwszy zakres działania byłego Trybunału administracyjnego w ziemiach b. zaboru austriackiego, rozpatrując to zażalenie, uznał je za nieuzasadnione.

Wedle statutu żalącej się kasy fundusz inwalidów i wdów powstaje z wpisowego i wkładek, które oznacza Rada nadzorcza, z odsetek od tego funduszu, w wysokości przez Radę nadzorczą oznaczonej, z datków i zapisów na ten cel przeznaczonych i innych dochodów dozwolonych, jako to: z koncertów, loteryj, bałów i t. p. (§ 27). Fundusz ten stanowi odrębny majątek pod zarządem Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników. Odsetki od tego funduszu i połowa wkładek, na ten fundusz uiszczonych, mają być użyte na pensje i zapomogi, o ile tego wymagać będzie potrzeba. Wszelka pozostałość w dochodach, niezużyta na pensje i zapomogi, jakoteż dochody, wymienione w § 27, będą dopisywane do tego funduszu (§ 28). Wszyscy członkowie, którzy do funduszu inwalidów, wdów i sierót, wpłacali wkładki przynajmniej przez sześć lat, mają prawo pobierać pensję, jeżeli wskutek wieku, umysłowej słabości, nierozumyślnego kalectwa, uznani zostaną przez Radę nadzorczą za niezdolnych do dalszego zarabkowania, zaś uprawnione wdowy po członkach i inwalidach mają pobierać wyznaczone „miesięczne wsparcie“, jeżeli wykażą, że *a)* małżeństwo zawarte zostało przed uznaniem męża za inwalidę; *b)* że zmarły członek uiszczał przepisane wkładki przynajmniej przez 6 lat; *c)* że wdowa uprawniona aż do śmierci męża przez 3 lata w związku małżeńskim z nim zostawała (§ 29). Po zestawieniu rachunków każdorazowych uskutecznia Rada nadzorcza wymiar „pensyj“ między inwalidów i zgłaszające się wdowy. Wymiar ten jest zawisły od czasu należenia do funduszu inwalidów i wdów (§ 30). Pensja udzielana wdowie ustaje: *a)* z pierwszym dniem miesiąca jej zgonu; *b)* z pierwszym dniem miesiąca, w którymby weszła w powtórny związek małżeński; *c)* jeżeli prowadzi życie niemoralne, nakoniec *d)* w razie skazania jej przez Sąd karny za czyn hańbiący (§ 35).

Z tych postanowień statutu wynika, że brak tu — o ile chodzi o zapomogi dla wdów — warunku, od którego zależne jest uwolnienie od należitości, warunku przewidzianego w powołanym wyżej przepisie § 10 ces. rozp., gdyż zapomogi, udzielane wdowom, nie są „przemijającymi“, jak tego wymaga powołany przepis, lecz stałymi, w tem rozumieniu, iż każda wdowa, wykazująca warunki wymagane w § 29 statutu, ma prawo pobierać zapomogę aż do zaistnienia jednego z wymienionych w § 35 powodów ustania tego prawa.

Na poparcie swego twierdzenia, że o stałych zapomogach dla wdów nie może tu być mowy, żaląca się kasa przytacza dwa

argumenty: najpierw, że wedle § 35 statutu pensja wdowa „każdej chwili“ może być cofnięta; a powtórę, że wedle §§ 30 i 28 statutu pensje mogą być wypłacane wdowom tylko wówczas, gdy dochody roczne na to pozwolą, a więc w razie gdyby fundusz inwalidów i wdów nie przyniósł żadnego czystego dochodu, żadna wdowa pensji nie otrzyma.

Żaden z tych argumentów nie wytrzymuje krytyki.

O ileby pierwszy z nich miał to znaczenie, że cofnięcie, a więc i wypłacanie pensji wdowiej zależy jedynie od dobrej woli kierujących organów Stowarzyszenia, to twierdzeniu temu przeczy brzmienie tego § 35 oraz §§ 28 i 29 statutu. Jeżeli zaś zarzut ten należy rozumieć w ten sposób, że pensje wdowie z tego powodu są „przemijającymi“, bo ustają nietylko w razie śmierci lub powtórnego zamążpójścia wdowy, ale także w przypadkach, przewidzianych pod lit. c) i d) w § 35 statutu, to zarzut ten jest nieuzasadniony dlatego, ponieważ zapomoga nie traci charakteru stałej i nie staje się przemijającą, jeżeli z reguły ma być wypłacana aż do śmierci lub powtórnego zamęścia wdowy, a tylko w wyjątkowych, z góry określonych przypadkach, zwłaszcza tego rodzaju, jak wymienione w § 35 stat., ustaje wcześniej.

Nie można też uznać za uzasadniony drugiego zarzutu. Pomijając bowiem ten wzgląd, że wobec stanu funduszu inwalidów i wdów, widocznego ze sprawozdania z czynności kasy za rok 1913, oraz sposobu powstawania funduszu i zarządzenia nim (§ 27 i 28 statutu) z jednej, a sposobu wymiaru pensji (§ 30 statutu) z drugiej strony, przypuszczana w zażaleniu możliwość nieotrzymania żadnej pensji przez wdowę wydaje się być wykluczoną, na co wskazuje także treść § 28 statutu („o ile tego potrzeba wymagać będzie“), zaznaczyć należy, iż okoliczność, że statutowo stale ustanowiona pensja wdowa mogłaby być z powodu czasowego braku potrzebnych dochodów w pewnym roku niewypłacana, nie odbiera tej pensji charakteru stałego świadczenia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 15. stycznia 1920 L. 29).

Dr. R. R.

Piwo sprowadzone przez Zarząd wojskowy z poza Galicji do Galicji dla armji w polu podlega opłacie krajowej od piwa wprowadzonej gal. ustawą krajową z 13. lutego 1903 dz. ust. kraj. Nr. 24.

Zażalenie byłej c. k. niż. austr. Prokuratorji skarbu, wniesione w zastępstwie b. c. k. Zarządu wojskowego zwraca się przeciw orzeczeniu gal. Wydziału krajowego z dnia 17. sierpnia 1917 L. 17.179. Orzeczeniem tem utrzymano w mocy nałożony Zarządowi wojskowemu na podstawie galicyjskiej ustawy krajowej z 13. lutego 1903 dz. u. kr. Nr. 24 obowiązek uiszczenia krajowej opłaty spożywczej od piwa, sprowadzonego dla wojska w Galicji

z miejscowości, położonych poza obrębem obszaru, w którym obowiązuje wspomniana ustawa krajowa.

W zażaleniu zarzuca Prokuratorja skarbu, że Zarząd wojсковy bezwarunkowo nie jest obowiązany do uiszczenia spornej opłaty raz dlatego, że nie należy do żadnej kategorii podmiotów podatkowych wyliczonych w ustawie jako obowiązane do płacenia, a powtóre dlatego, że wedle § 2 ustawy winny uiszczać opłatę tylko osoby fizyczne lub prawne, mające swą siedzibę w Galicji a warunek ten nie zachodzi przy wojskach walczących, dla których piwo sprowadzono.

Sąd Najwyższy, który objął zakres działania Trybunału administracyjnego dla ziem b. zaboru austriackiego, rozpoznając to zażalenie nie mógł go uznać za uzasadnione.

Ustawa krajowa z 13. lutego 1903 nakłada na piwo spożywane w Królestwie Galicji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem opłatę krajową w wysokości 1 K 70 h od hektolitra. Opłatę tę winni wedle § 2 ustawy uiszczać:

1. przedsiębiorca browaru za piwo, podległe opłacie krajowej, które sam szynkuje lub odstępuje osobom prywatnym w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, nie trudniącym się ani wyszynkiem, ani sprzedażą piwa;

2. szynkujący lub sprzedający za wszystko jeszcze nieopłacone piwo, które nabywają;

3. prywatni, za piwo sprowadzone z miejscowości, położonej poza obrębem obszaru, w którym ustawa obowiązuje.

Wedle § 3 opłata krajowa, którą mają uiszczać przedsiębiorcy browaru, płatna jest w chwili wydania piwa ze składów browaru, a opłata, które mają uiszczać osoby wymienione w § 2 I, 2 i 3, w chwili odbioru piwa.

Opłata, tą ustawą wprowadzona, przedstawia się jako samodziśny podatek krajowy, nałożony na spożycie piwa na obszarze, w którym ustawa obowiązuje i ma przeznaczenie obciążyć podatkiem wszystko w Galicji spożywane piwo. Podatek ponosi, zgodnie z istotą i przeznaczeniem każdej opłaty spożywczej, ostatecznie zawsze spożywca (podatnik), płacą go w przypadkach przewidzianych w § 2 I, 1 i 2 ze względów natury technicznej przemysłowcy tamże wymienieni, w przypadkach przewidzianych w § 2 i 3 sam sprowadzający piwo (płatnicy).

Jeżeliby zatem skarb wojskowy miał być wolny od uiszczania opłaty od piwa sprowadzonego z poza granic kraju, to wówczas nie wszystko piwo w Galicji spożyte zostałoby opodatkowane i już to samo wystarcza zupełnie do wykazania, że mylną jest wykładnia ustawowego pojęcia „prywatni“, zawarta w zażaleniu, która skarb wojskowy z pod tego pojęcia wyjmuje.

Ustawodawca używszy w ustępie 3 § 2 wyrażenia „prywatni“ na określenie wszystkich innych podmiotów podatkowych, poza obrębem podmiotów wymienionych w ustępach 1 i 2 tego §-fu

chciał niewątpliwie tylko przeciwstawić przemysłowcom trudniącym się wyrobem, szynkowaniem i sprzedażą piwa, osoby nie wykonujące przemysłu.

Przeciw zapatrywaniu Zarządu wojskowego przemawia nadto także okoliczność, że mimo, iż jest regułą w całym ustawodawstwie skarbowem, że takie wyjątki, czy to pod względem podmiotowym czy też przedmiotowym jak najściślej są oznaczone, ustawa nie tylko nie uwalnia tego Zarządu wyraźnie od ponoszenia opłaty krajowej, ale nie zawiera nawet jakiegokolwiek bądź postanowienia, z któregooby wnosić można, że ustawodawca chciał co do Zarządu wojskowego ustanowić w tym względzie wyjątek.

Zarząd wojskowy podlega zatem na równi z wszystkimi opłacie krajowej od piwa pozakrajowego jako podatnik i płatnik w jednej osobie tak samo, jak niewątpliwie podlegałby tejże jako podatnik wówczas, gdy piwo pobrał od przedsiębiorcy browaru lub sprzedawcy piwa w kraju.

Także i drugiemu zarzutowi zażalenia brak prawnej podstawy. Zażalenie twierdzi, że ustawy o opłacie krajowej z 13. lutego 1903 nie można stosować do wojsk walczących, gdyż z § 2 tejże ustawy wynika, że za obowiązane do uiszczenia opłaty mogą być uważane tylko osoby fizyczne i prawne, które w Galicji mają swą siedzibę, a wojska walczące zmieniać muszą swoje stanowisko odpowiednio do położenia wojennego, więc raz w Galicji, to znowu poza granicami tejże się znajdują.

Tej wykładni z powołanego § 2 nie można wyczytać, gdyż jeżeli ustawa w ust. I-szym § 2 mówi o odstępowaniu piwa osobom prywatnym w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, to nie chciała przez to bynajmniej wyrazić, że te osoby w Galicji mają mieć swoją siedzibę, lecz określiła tylko obszar zbytu względnie sprowadzenia piwa. Do zaistnienia obowiązku podatkowego wystarcza zupełnie, jeżeli prywatni po myśli ustępu 3-go § 2 piwo sprowadzą z miejscowości, położonych poza obrębem obszaru, w którym obowiązuje ustawa krajowa, t. j. do Galicji i sam już akt sprowadzenia piwa jest tym w ustawie wskazanym momentem, z którego płynie prawo do żądania opłaty i obowiązek do jej uiszczenia.

Ponieważ żalący się Zarząd nie przeczy, że piwo, od którego spornej zapłaty odeń zażądano, sprowadził do Galicji z poza jej obrębu, a już to samo — jak wykazano — uzasadnia obowiązek Zarządu do uiszczenia opłaty, przeto zażalenie, które się przeciw temu obowiązkowi zwraca, okazuje się nieuzasadnione tem mniej, że także i fakt spożycia sprowadzonego piwa w Galicji wcale nie jest sporny.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 22. stycznia 1920 L. 32).

Dr. R. R.

Kontrakt obejmujący ustanowienie „posagu“ dla wnuczki podlega należytości jako darowizna, jeżeli wy-

konanie kontraktu nie jest uzależnione od zawarcia związku małżeńskiego wnuczki z pewną oznaczoną osobą.

Aktem notarialnym z d. 10. listopada 1913 ustanowił S. H. swoim wnuczkom małoletnim M. i R. H. posagi po 15.000 koron i zobowiązał się posagi te wypłacić do rąk ich ojca w dniu ich zamążpójścia.

Kontrakt ten władze skarbowe uznały za kontrakt darowizny i wymierzyły 1%-wą należytość z dodatkiem.

Przeciw orzeczeniu b. c. k. Ministerstwa skarbu w Wiedniu, utrzymującemu w mocy ten wymiar, wniósł S. H. zażalenie do b. Trybunału administr. w Wiedniu a Sąd Najwyższy, który objął zakres działania tego Trybunału dla ziem b. zaboru austr., rozpoznając to zażalenie uznał je za nieuzasadnione.

O ustanowieniu posagu po myśli § 1218 u. c. nie może tu być mowy, bo paragraf ten mówi o oddaniu posagu mężowi, więc odnosi się tylko do przypadków, w których mąż bierze udział przy zawarciu kontraktu. Chodzi więc jedynie o rozstrzygnięcie pytania, czy można przyjąć, że aktem notarialnym z 10. listopada 1913 żalący się uczynił tylko zadość obowiązkowi wyznaczenia posagu, unormowanemu w § 1220 u. c.

W tej mierze Sąd Najwyższy oparł swe orzeczenie na następujących zasadach:

Obowiązek rodziców, a w dalszym rzędzie dziadków, do dania odpowiedniego posagu córce względnie wnuczce, może wobec brzmienia § 1220 u. c. („przy ich zamążpójściu“) istnieć tylko ze względu na oznaczone małżeństwo, to znaczy gdy ma być zawarty związek małżeński z pewną oznaczoną osobą. Sama możliwość zawarcia związku małżeńskiego i możliwe — na ten przypadek — zapotrzebowanie posagu nie uzasadnia jeszcze wedle § 1220 u. c. prawa córki względnie wnuczki do żądania a obowiązku rodziców, względnie dziadków, do ustanowienia posagu.

W akcie notarialnym z 10. listopada 1913 nie podano nazwisk osób, z którymi Mina i Regina H. miały już wówczas wstąpić w związek małżeński, i okoliczność ta jest także decydującą dla wymiaru należitości od tego kontraktu. Ustanowienie posagu należy bowiem do kontraktów, które wedle § 1 A ustawy o należitościach tylko w razie sporządzenia dokumentu podlegają należitości, z czego wynika zasada, iż wymiar należitości od takich kontraktów stosuje się ściśle do ich treści. Skoro zaś nie wyrażono w tym kontrakcie, iż posagi ustanawia się na wypadek zawarcia związku małżeńskiego z pewną oznaczoną osobą, kontrakt ten nie może być uznany za kontrakt ustanowienia posagu w rozumieniu § 1220 u. c. i poz. tar. 42 ustawy o należitościach, lecz musi być uznany za kontrakt darowizny.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 12. lutego 1920 L. 50).

Dr. R. R.

Praktyka cywilno-sądowa.

Umowa, treścią której oddaje się w używanie mieszkanie w zamian za oznaczoną ilość naturaljów, jest umową najmu.

Powód zawarł z pozwaną umowę, treścią której oddał jej w używanie mieszkanie w swojej realności w zamian za pewną ilość naturaljów, które ta co miesiąca w oznaczonej ilości dostarczyć miała. Pozwana objęła mieszkanie, jednak naturaljów nie dostarczyła i ofiarowała zapłatę w gotówce, przyczem zwróciła się do Urzędu najmu we Lwowie z wnioskiem o orzeczenie, jaki czynsz w gotówce ma być uiszczony a następnie, po oznaczeniu kwoty odpowiadającej czynszowi przedwojnemu, złożyła czynsz do depozytu sądowego.

Żądaniu skargi o rozwiązanie kontraktu odmówił sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy zmienił ten wyrok i przychylił się do żądania skargi, przyczem podniósł w uzasadnieniu, że mamy do czynienia z kontraktem bezimiennym, wskutek czego przepisy ustawy o ochronie najemców nie mają zastosowania i dlatego też nie może być uwzględnione twierdzenie pozwanej, że wartość naturaljów jest zbyt wygórowaną.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok sądu odwoławczego i uważał w motywach, że nie podziela zapatrywania sądu odwoławczego, jakoby w danym wypadku zachodził kontrakt bezimienny, najbardziej zbliżony do kontraktu zamiany, przeciwnie jest zdania, że strony zawarły kontrakt najmu. Mimoto uważa Sąd Najwyższy rozstrzygnięcie sądu odwoławczego za słuszne. Okoliczność, że strony umówiły się o czynsz najmu w naturaljach, nie odejmuje kontraktowi, o który tu chodzi, ustawowych znamion kontraktu najmu (§ 1090 k. c.), jeżeli się zważy, że z przepisów rozdziału XV. k. c. wcale nie wynika, aby czynsz najmu i dzierżawy płacony być winien tak jak cena kupna tj. w gotówce, atoli tylko wtedy, jeżeli strony inaczej się nie umówiły. Można się zatem umówić, że jako czynsz pewna oznaczona ilość naturaljów ma być uiszczana (§ 1103 k. c.). Wobec tego orzeczenie urzędu najmu we Lwowie z dnia 26. października 1918, że płacenie czynszu w naturaljach jest niedopuszczalne jako w ustawie nieuzasadnione, nie może być przy rozstrzyganiu niniejszego sporu miarodajne, zwłaszcza, że Urząd najmu do wydania takiego orzeczenia nie był powołany. Pozwana przyznała, że zaraz w pierwszym miesiącu najmu i w następnych umówionego czynszu w naturaljach powodowi nie uściła, zaczęł powód w myśl zawartej umowy jest uprawniony domagać się natychmiastowego rozwiązania tejże. Pozwana nie może powoływać się na ustawę o ochronie lokatorów, skoro umówionego czynszu w naturaljach nie uiszcza a powód po myśli 1118 u. c. ma prawo domagać się rozwiązania kontraktu najmu. Pozwana wprawdzie chce płacić czynsz najmu

w gotówce a nawet złożyła na rzecz powoda do depozytu sądowego kwotę 260 K jako czynsz dwumiesięczny, atoli okoliczność ta nie może zaważyć na szali na korzyść pozwanej, bo powód czynszu w gotówce przyjąć nie chce a przeciw swej woli nie może być zniewalany do przyjmowania czego innego nad to, co mu się należy (§ 1413 k. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 26. listopada 1919 L. cz. Rw. 941/19). M. A.

Przepisy statutu stowarzyszenia zarobkowego, nakładające na członków pewne ograniczenia w stosunku do stowarzyszenia, nie mogą stać na przeszkodzie realizacji prawa wierzycieli członka do zaspokojenia się z jego udziału po myśli ogólnych przep. ord. egz.

Uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 31. sierpnia 1908 Cw. III 139/8 uzyskał Jakób O. na podstawie wekslowego nakazu zapłaty tegoż Sądu z dnia 23. stycznia 1908 Cw. III 139/8/1 celem zaspokojenia wierzytelności swoich do Naftalego i Leiby W. w kwotach 2.400 K i 2.100 K zpn. między innymi także zajęcie praw, które służą dłużnikowi Leibie W. do Towarzystwa kredytowego w J. na podstawie książeczki udziałowej Nr. 1610 na kwotę 300 K opiewającej, wraz z przypadającą dywidendą. Uchwała przekazująca doręczona została stronie w dniu 7. października 1908. Na tej podstawie zajęcia Jakób O. wypowiedział Towarzystwu kredytowemu w J. udział objęty książeczką, wyżej podaną, żądając wypłaty kwoty 300 K wraz z przypadającą dywidendą od 15. stycznia 1907 począwszy.

Żądanie pozostało bez skutku i Jakób O. wystąpił ze skargą, że mu Tow. kred. w J. obowiązane jest zapłacić kwotę 300 K z dywidendą od 15. stycznia 1907 począwszy.

Sąd pow. w Jarosławiu wyrokiem z 2. lipca 1914 L. cz. C II 250/5/14 oddalił powoda z żądaniem skargi.

Wskutek apelacji powoda Sąd obwodowy w Przemyśle wyrokiem z 12. czerwca 1918 C II 250/14 zmienił wyrok pierwszy, orzekając, że pozwane Towarzystwo winno do dnia 14 pod rygorem egzekucji zapłacić powodowi kwotę 296 K, tudzież kosztu sporu w kwocie 99 K 35 h., odmówił dalszemu żądaniu skargi, że pozwane Towarzystwo winno zapłacić powodowi dywidendę od książeczki udziałowej Nr. 1610 od dnia 15. stycznia 1907 i przyznał powodowi kosztu postępowania apelacyjnego.

Powody rozstrzygnięcia: Apelacji powoda nie można odmówić słuszności.

Sąd pierwszy odmówił żądaniu skargi, przyjął bowiem za wykazane, że powód wbrew postanowieniom § 5 statutu wypowiedział udział nie osobiście, ale przez pełnomocnika, że dłużnik powoda, Leib W., o którego udział tu chodzi, pozostał pozwanemu Towarzystwu dłużnym kwotę 4 K, zaczęm po myśli § 5

statutu udziału jego wypowiedzieć nie można, a wreszcie, że w chwili wniesienia skargi bilans za rok 1913 nie był zatwierdzony, zaczem sporny udział, choćby nawet należycie wypowiedziany, nie był płatny. Powyższego zapatrywania Sąd apelacyjny nie podziela.

Wedle § 308 ord. egz. wierzyciel przekazany upoważniony jest do wszelkich działań imieniem dłużnika, mających służyć do ściągnięcia przekazanej pretensji, a zatem także i do wypowiedzenia udziału i to bądź osobiście, bądź przez swego pełnomocnika w myśl ogólnych przepisów prawnych. Przepisy statutu regulują jedynie stosunek członków do Towarzystwa, nie mogą mieć zaś zastosowania do osób, które w drodze egzekucji nabywają uprawnienie do ściągnięcia pretensji ich dłużnikowi przysługujące, a które rygorom statutu się nie poddały.

Również okoliczność, że dłużnik powoda Leib W. pozostał dłużny pozwanemu Towarzystwu z tytułu kosztów administracyjnych kwotę 4 K, nie może uzasadnić odmówienia żądaniu skargi.

Przedewszystkiem wedle § 5 statutu nie może zgłosić wystąpienia członek, który nie dopełnił swych zobowiązań wobec stowarzyszenia.

W niniejszej sprawie zaś nie chodzi o niedopełnienie samostnego zobowiązania, zaciągniętego przez Leibę W., lecz o należytość z tytułu kosztów administracyjnych, która w każdej chwili z jego pretensją z tytułu udziału może być skompensowana.

Zresztą i pozwane Towarzystwo w liście swym z 24. września 1912 pisanym do pełnomocnika powoda oświadczyło, że wypowiedzenia za jego pośrednictwem skutecznego nie przyjmuje. W każdym zaś razie zatrzymywanie udziału w kwocie 300 koron z powodu pretensji w kwocie 4 K sprzeciwia się praktyce uczciwego obrotu.

Powód wypowiedział udział Leiby W. dnia 17. września 1912, udział ten zatem odpowiadał za długi Towarzystwa do końca roku 1913. Wprawdzie w chwili wniesienia skargi t. j. dnia 3. maja 1914, bilans za rok 1913 nie był jeszcze zatwierdzony, atoli z zeznań Abrahama M. okazuje się, że Walne zgromadzenie odbyło się dnia 30. czerwca 1914, że bilans za rok 1913 został zatwierdzony i nie wykazał strat tego rodzaju, aby redukcja udziału nastąpiła. W chwili zatem wydania zaczepionego wyroku t. j. 2. lipca 1914 i obecnie, sporny udział jest płatny (§ 406 p. c.).

Wobec tego uwzględniając apelację, zmieniono zaczepiony wyrok i orzeczono obowiązek pozwanego Towarzystwa wypłaty spornego udziału, od którego potrącono kwotę 4 K, należącą się pozwanemu Towarzystwu wedle ustalenia Sądu pierwszego z tytułu kosztów administracyjnych (§ 1438 u. c.).

Natomiast odmówiono żądaniu skargi odnośnie do dywidendy, żądanie to bowiem postawione ogólnikowo bez podania kwoty pieniężnej nie odpowiada wymogom § 226 p. c. i nie nadawałoby się do egzekucji.

Orzeczenie o kosztach opiera się na § 41, 50 p. c.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanego i orzekł: Rewidujące Towarzystwo obowiązane jest zapłacić powodowi jako przeciwnikowi rewizyjnemu kosztą postępowania rewizyjnego w kwocie 91 K.

Świadczenie z włączeniem kosztów procesowych nastąpić winno w dniach 14 pod rygorem egzekucji z uwzględnieniem czasokresu moratoryjnego przyznanego ustawą z 26. czerwca 1919 dz. pr. poz. 332.

Powody rozstrzygnięcia: W rewizji wywiedzione przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 i 4 p. c. nie zachodzą.

Założenie faktyczne zaczepionego wyroku, że w chwili wydania wyroku pierwszej instancji (2, nie dnia 21. lipca 1914) odbyło się już Walne zgromadzenie członków rewidującego Towarzystwa (z 30. czerwca 1914), zgodne jest ze stanem aktów, nie twierdzono zaś, żeby to był również dzień, w którym zamknięto rozprawę, wydanie wyroku poprzedzającą.

Wyrok Sądu odwoławczego nie polega także na błędzie prawnym. Zważyć wypada, że niektóre z zarzutów przeciw żądaniu skargi podniesionych były już czynione przedmiotem rozprawy w poprzednim sporze, zakończonym wyrokiem trzeciej instancji z dnia 26. czerwca 1912 Rw. V 980/12, gdzie w części także ich bezzasadność wykazano. Zgodnie z tem zapatrywanie prawne, w zaczepionym wyroku wyrażone, należało podzielić. W szczególności trafne jest zapatrywanie, że przepisy §§ 5, 12, 13, 14 statutu, zacieśniające stosunek osobisty członka do stowarzyszenia, nie mogą stać na przeszkodzie realizacji praw wierzyiciela członka do zaspokojenia się z dotyczącego prawa majątkowego dłużnika po myśli ogólnych przepisów ordynacji egzekucyjnej, zważywszy tendencję przepisów statutowych, mających na oku tylko zwyczajny umowny obrót prawami członka, który, z uwagi na osobiste cechy tych praw, chciały wedle możliwości ograniczyć względnie uzależnić od zgody stowarzyszenia.

W kwestji zastosowania zasady § 406 p. c. do uwzględnienia płatności udziału w czasie wydania wyroku pierwszej instancji, trafnym jest także pogląd Sądu odwoławczego, przyczem nie można pominąć uwagi, że w statucie czas zwołania Walnego zgromadzenia na miesiąc luty (§ 49), a czas płatności udziału (§ 14/3) na 1. kwietnia odnośnego roku oznaczono.

Takie tłómaczenie przez Sąd odwoławczy zastrzeżenia w § 5 L. 2 ust. 3 statutu, iż członek, który zobowiązań swych wobec stowarzyszenia nie dopełnił w zupełności, nie może zgłosić swego wystąpienia w tym duchu, że nie można pod ten przepis podciągnąć zalegania z kwotą drobną, z rachunku wypadła, o której zaległości członek nawet mógł nie wiedzieć, odpowiada ogólnym zasadom o tłómaczeniu; prócz tego trafność tej wykładni okazuje się także z przepisu § 14/4 statutu, wedle którego pretensja wzajemna stowarzyszenia do członka jest raczej tylko przedmio-

tem potrącenia i to z dywidendy na udział przypadającej lub z udziału samego. Rewidujące Towarzystwo nie jest tem wcale uciążone, że potrącenie zarządzone nie z dywidendy lecz z samego udziału i umniejszono w ten sposób jego dług w kapitale.

Zastosowania moratorium w niższych instancjach nie żądano, dlatego nie można oprzeć rewizji na przyczynie ruszenia, że zarzutu w tym względzie wcale nie podniesiono nie uwzględniono. Z urzędu stosując wszakże odnośne przepisy, należało uznać, że wypowiedzeniu udziału dokonanemu jeszcze przed wybuchem wojny przepisy te (art. 11/2) nie stoją na przeszkodzie. W myśl art. 13/1 wszakże termin świadczenia na skutek wypowiedzenia należnego rozpoczyna się od ostatniego dnia moratorium i na ten przepis należało w wyrzeczeniu wskazać.

Tem moratorium objęto także przyznane powodowi w myśl §§ 50, 41 p. c. kosztu postępowania rewizyjnego, jako dzielące w tej mierze losy pretensji głównej, której przynależytość kosztu te stanowią.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 13. sierpnia 1919 R.w. 383/19).

Dr. St. D.

Dopuszczalność skargi o zniesienie spółwłasności nieruchomości przez fizyczny podział.

W sporze A. przeciw B. i C. o zniesienie spółwłasności realności Sąd obwodowy w Przemyśle wyrokiem z 28. stycznia 1919 R. III 7/19/6 uwzględnił apelację powoda od wyroku Sądu powiatowego w Sanoku z dnia 13. listopada 1918 L. cz. C 181/18/4 na podstawie ustnej rozprawy apelacyjnej przeprowadzonej w nieobecności strony powodowej i zmienił zaczepiony wyrok orzekając zgodnie z żądaniem skargi, iż spółwłasność realności whl. 168 Drohobyczka objętej, powoda w $\frac{3}{7}$, pierwopozwanego w $\frac{3}{8}$ z $\frac{4}{7}$, a wtóropozwanej w $\frac{5}{8}$ z $\frac{4}{7}$ częściach własnej, ma być w drodze fizycznego działu gruntów w skład tej realności wchodzących za przybraniem znawcy technicznego zniesiona.

Pozwani winni do 14 dni pod surowością egzekucji zapłacić powódce kosztu sporu I. instancji w ilości 51 K 20 hal. i kosztu przewodu apelacyjnego w ilości 59 K 90 hal.

Powody rozstrzygnięcia: Podniesionemu w apelacji zarzutowi mylnej oceny sprawy nie można odmówić słuszności.

Sąd I. ustalił, że strony procesowe są współwłaścicielami spornej realności, która, jak znawcy stwierdzili, składa się z gruntu fizycznie podzielić się dającego, oraz ze starych pojedynczych wiejskich budynków, a to chałupy, stajni i stodoły. Budynki jako takie według orzeczenia znawców nie dadzą się podzielić. Z uwagi jednak na stan ich obecny i jakość oraz okoliczność, że one nie wyczerpują przedmiotu spółwłasności i w stosunku do znacznego, około 7 morgów wynoszącego obszaru gruntów, mają podrzędne znaczenie, nie zachodzi przeszkoda, by sporna realność została

bez umniejszenia jej wartości w ten sposób podzielona, ażeby jednemu z dotychczasowych współwłaścicieli przyznano budynki i część gruntów, a drugiemu tylko część gruntów odpowiadającą wartości dotychczasowego jego udziału w całej realności.

Wobec tego zatem, że pozwani nie przytoczyli żadnych okoliczności, któreby wskazywały na to, że na przeprowadzenie działu nie jest obecnie pora, żądanie skargi jest w § 830 i 841 u. c. uzasadnione.

Okoliczność, że powódka oświadczyła gotowość przyjęcia zamiast budynków odpowiedniej części gruntu i że w końcowem żądaniu skargi o tem niema wzmianki, jest obojętna, gdyż pytanie, kto i jakie budynki ma otrzymać, rozstrzygnięte być może dopiero przy sposobności wykonania wyroku po rozważeniu odrębnych interesów stron, ich objawionej woli i porozumienia.

Przez zniesienie współwłasności w drodze fizycznego działu pozwany nie utraci roszczonego prawa dożywotniego użytkowania części spornej realności dotychczas na imię powódki wpisanych i dlatego też ta jego służebność również nie może być dla powódki przeszkodą w uczestniczeniu jej praw z dotychczasowej współwłasności wypływających.

Bez znaczenia jest również i to, że powódka jest żoną pierwszopozwanego i z nim we współwłasności małżeńskiej nie żyje.

Chociażby bowiem nawet winę w tym kierunku jej tylko przypisywać się miało, to z tego po myśli § 1237 u. c. nie wynika dla pierwszopozwanego prawo ograniczenia jej w swobodnem rozporządzaniu jej majątkiem. Należało zatem przychylić się do wywodów apelacji, zaczepiony wyrok zmienić i orzec zgodnie z żądaniem skargi. Orzeczenie o kosztach polega na §§ 41 i 50 p. c.

Najwyższy Sąd uwzględnił rewizję pozwanych, zmienił wyrok drugiej instancji i przywrócił wyrok Sądu pierwszej instancji, a zarazem orzekł, że powódka winna jest zapłacić pozwanym kosztą postępowania odwoławczego oraz rewizyjnego w kwocie 130 K 50 hal. w dniach 14 pod rygorem egzekucji.

Uzasadnienie: Rewizja pozwanych jest z punktu widzenia przyczyny rewizyjnej L. 4 § 503 p. c. uzasadniona. Sąd pierwszej instancji ustalił w wyroku swoim, a) że na spornej realności, co do której powódka domaga się zniesienia współwłasności przez fizyczny podział, znajdują się budynki, a to dom mieszkalny, stajnia i stodoła, które fizycznie nie dadzą się podzielić, oraz b) że część idealna powódki obciążona jest dożywociem na rzecz pierwszopozwanego Pawła P. Sąd odwoławczy skonstatował w swoim obecnie zaczepionym wyroku, że stan faktyczny sprawy wyrokiem Sądu pierwszej instancji ustalony nie uległ w postępowaniu apelacyjnem żadnej zmianie i służy za podstawę rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego. Sąd odwoławczy był przeto w myśl § 498 p. c. obowiązany ustalenia powyższe wziąć za podstawę swojego orzeczenia. Ustalenia powyższe usprawiedliwiają atoli w zupełności pod względem prawnym orzeczenie przez Sąd pierwszej instancji

wydane, którem powódkę z żądaniem jej skargi oddalono. Skoro budynki do realności należące fizycznie nie dadzą się podzielić, nie da się tem samem i realność cała jako taka fizycznie podzielić, a w następstwie tego żądanie skargi o fizyczny rozdział jest nieuzasadnione (§ 843 u. c. i ust. z 30. marca 1879 Nr. 50 dz. p. p.). Okoliczność, że powódka nie rości sobie pretensji do budynków, nie czyni roszczenia spornego dopuszczalnem, bo powódka nie zrzekła się praw swoich do budynków i z góry zastrzegła sobie, by jej w miejsce idealnej części budynków odpowiedni ekwiwalent w gruncie przyznany został. Zapatrywania wyrażonego przez Sąd odwoławczy, że pytanie, komu budynki przyznane być mają, rozstrzygnięte zostanie dopiero przy wykonaniu wyroku na fizyczny podział opiewającego, nie można podzielać. Żądanie skargą objęte nie jest atoli uzasadnione także dlatego, ponieważ ze względu na przysługujące pozwanemu prawo użytkowania idealnej części powódki własnej postawione zostało nie na czasie i nie ma na razie żadnego praktycznego celu (§ 830 u. c.), bo ze względu na użytkowanie pozwanego część wydzielić się mającą na rzecz powódki i tak nie mogłaby być przez nią objęta we fizyczne władztwo. Twierdzenie odpowiedzi rewizyjnej, że umowa ustna między powódką i pierwpozwanym co do użytkowania części idealnej powódki jest dla braku aktu notarialnego nieważna, jest pod względem prawnym mylne, albowiem umowa tego rodzaju nie podpada pod przepis ustawy z 25. lipca 1871 Nr. 76 dz. p. p.

Zresztą wobec ustalenia, że realność nie da się fizycznie podzielić, jest rzeczą obojętną, czy także użytkowanie pozwanemu przysługujące uwzględnieniu żądania skargi na przeszkodzie stoi lub nie. W myśl powyższych wywodów należało uwzględnić rewizję, wyrok zaczepiony zmienić i przywrócić wyrok Sądu pierwszej instancji.

O kosztach postępowania odwoławczego i rewizyjnego orzeczono po myśli §§ 41, 50 p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dn. 23. lipca 1919 Rw. 172/19).

Dr. St. D.

Przepis § 87 n. j. nie ma zastosowania w sporze dzierżawcy przeciw użytkowcy, jeżeli dzierżawca mieszka na przedmiocie dzierżawy a użytkowca poza jego obrębem.

Sąd powiatowy w Jarosławiu w sprawie Marji P. przeciw Marjanie P. uchwałą z 18. czerwca 1919 C II 103/1918 postanowił nie uwzględnić podniesionego przez pozwaną zarzutu miejscowej niewłaściwości Sądu a orzeczenie o kosztach sporu zastrzedz rozstrzygnięciu w sprawie głównej zapaść mającemu. Uzasadnienie:

Według zgodnego podania stron powódka wydzierżawiła po zbiorach 1918 r. od pozwanej grunt bez budynków w Cieszacinie wielkim, którego dożywotnicą jest pozwana, a budynków tam się znajdujących używa już od 16 lat.

Według twierdzeń powódki ściągnął od niej Urząd podatkowy zaległe podatki za powyższy grunt w kwocie 200 K za lata 1914, 1915, 1916, 1917 i 1918, a więc za czas, w którym dzierżawczynią tego gruntu nie była i obecnie powódka dochodzi od pozwanej zwrotu zapłaconej kwoty 200 K.

Sąd przyjął, że jest właściwym dla tego sporu w myśl ust. 3 § 87 n. j., bo zapłacenie podatku wynika z posiadania gruntu i gospodarowania na nim, a pozwana jest dożywotnicą danego gruntu i budynków tam się znajdujących (jak karta C whl. 76 ks. gr. gm. Cieszacin wielki), zaczem zaskarżona pretensja odnosi się do gospodarstwa tego gruntu położonego w okręgu tego Sądu.

Okoliczność, że chodzi tu o podatek z czasu, w którym powódka nie dzierżawiła danego gruntu, nie ma prawnego znaczenia w ocenie właściwości Sądu, bo decydującym jest stosunek do wspomnianego dobra, a tylko właśnie z tego powodu, że powódka jest dzierżawczynią, pociągnięto ją do płacenia podatków.

Sąd okręgowy w Przemyślu uchwałą z dnia 16. sierpnia 1919 L. cz. R. 164/19 uwzględnił rekurs pozwanej i zaczepioną uchwałę zmienił w ten sposób, że orzekł niewłaściwość pierwszego Sądu i skargę odrzucił z następujących powodów: Nie można się zgodzić z zapatrywaniem I. Sądu, jakoby jego właściwość była w § 87 z tej przyczyny uzasadniona, że pozwana jest dożywotnicą realności, w skład której wchodzi grunta spornymi podatkami obciążone.

Według powyższego przepisu właściwość Sądu, w obrębie którego prowadzi się gospodarstwo, jest dla sporów stąd wynikłych tylko wtedy uzasadniona, gdy pozwany poza siedzibą tego Sądu zamieszkały z tytułu własności, użytkowania lub ze stosunku dzierżawnego nieruchomości takiej bądź osobiście, bądź przez swego zastępcę gospodaruje. Skoro zatem powódka przyznaje, że prawa użytkowe pozwanej do realności w skardze opisanej ma w dzierżawie, to tem samem ona imieniem własnem, a nie na rachunek pozwanej tamże gospodaruje, zatem dla braku powyższej istotnej przesłanki po stronie pozwanej, poza obrębem I. Sądu zamieszkałej, właściwość tego Sądu w § 87 n. i nie ma uzasadnienia. Także z § 49 ust. 5 n. j. nie da się wysnuć właściwość I Sądu, gdyż powódka objęła w dzierżawę nieruchomości już po zbiorach 1918 roku, zatem o ile zapłaciła w zastępstwie pozwanej podatki gruntowe za poprzednie lata, roszczenie jej do pozwanej stąd powstałe ze stosunkiem dzierżawnym, jak tego ten przepis wymaga, nie ma nic wspólnego. Należało zatem rekurs uwzględnić i zaczepioną uchwałę uchylić.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego i za-twierdził zaczepioną uchwałę z przyczyn w niej wyrażonych, w ustawie uzasadnionych, a wywodami rekursu nieodpartych.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dn. 5. września 1919 R. 302/19).

Dr. St. D.

Praktyka cywilno-sądowa.

Odpowiedzialność naczelnika gminy za szkodę wyrządzoną bezprawnem działaniem lub przez wykonanie nielegalnie powziętej uchwały Rady gminnej. Dopuszczalność drogi sądowej dla sporów o wynagrodzenie tej szkody.

W sporze A. K. przeciw S. K. o zapłatę 160 K z pn. orzekł Sąd pow. w Pruchniku wyrokiem z 30. września 1919 C I 135/19/3 zgodnie z żądaniem skargi.

Stan faktyczny: Powód podał, że w marcu 1919 r. odstawił dla wojska do kancelarii gminnej w Rączynie 1 korzec żyta. Pozwany, który jako naczelnik gminy zboże rekwirowane odbierał, zarzucił, że żyto zmieszane jest z piaskiem i zarządził rozdanie go między biedną ludność gminy. Ponieważ pozwany do tego zarządzenia t. j. do rozdawania zboża cudzego między biednych nie miał prawa, przeto powód żąda zapłaty za żyto kwoty 160 K. Żyto to wsypał do worka w domu w obecności członków rodziny, związane w worku złożył na furę i zawiózł wprost do urzędu gminnego, tu je pozwany wobec członków Rady gminnej odebrał, oglądnąwszy je zaraz po odbiorze.

Pozwany przyznał, że 1 korzec żyta powoda rozdzielił między biedną ludność gminy, ponieważ ona się zboża domagała, a uczynił to na podstawie uchwały Rady gminnej tembardziej, że zmieszane było z piaskiem.

Powody rozstrzygnięcia: Wobec znacznego zapotrzebowania zboża przez wojsko, zarządzone zostało, by producenci zboża, a więc rolnicy, pewną część zboża pozostałego ponad własną ich potrzebę dostarczyli władzy wojskowej. Przytem gminy względnie ich naczelnicy winni wedle obowiązujących przepisów w poręczonym zakresie działania zająć się rozdziałem zboża między poszczególnych producentów w gminie, zebraniem go i odstąpieniem do władzy wojskowej, która też według wykazu przez gminę przedłożonego wypłaca przypadającą cenę poszczególnym producentom w miarę ilości dostarczonego zboża.

Rzeczą więc było pozwanego jako naczelnika gminy albo odmówić przyjęcia od powoda żyta, które — zdaniem jego — zmieszane było z piaskiem, albo skoro je przyjął, odstawić je w stanie odebranych właściwej władzy, któraby jakoś żyta zbała i stosowne zarządzenie wydała.

Skoro zatem pozwany przyznał, że żyto dla wojskowości odebrane rozdzielił między biednych, to zarządzenie to, choćby się opierało na uchwale Rady gminnej, zdaniem Sądu również nielegalnie powziętej, jest nielegalne i dlatego żądanie skargi jest uzasadnione w przepisie § 1294 u. c.

Powodowi przyznano przytem kwotę 160 K za 1 korzec, po-

nieważ Sądowi wiadomo, że taką cenę wypłacają za tę ilość żyta władze powołane do odebrania zboża od producentów.

Sąd okręgowy w Przemyśle jako Sąd apelacyjny uchwala z 30. września 1919 Bc. III 195/19/9 uwzględnił apelację, zniósł zaczepiony nią wyrok, a akta tej sprawy zwrócił Sądowi procesowemu I-ej instancji do ponownego przeprowadzenia rozprawy i rozstrzygnięcia z tem, że postępowanie I-ej instancji należy podjąć dopiero po prawomocności niniejszej uchwały i że koszta postępowania apelacyjnego jako dalsze koszta sporu uważać należy.

Uzasadnienie: Przeciw roszczeniu skargi podniósł pozwany zarzut niedopuszczalności drogi sądowej, uzasadniając go tem, że pozwany przeprowadzając rozdział zboża powoda między ubogich nie działał jako osoba prywatna, lecz w charakterze naczelnika gminy i w wykonaniu uchwały Rady gminnej i dedukuje z tego, że za szkodę wyrządzoną w swem urzędowaniu poszkodowanemu w drodze sądowej odpowiadać nie może.

Pogląd ten pozwanego jest mylny. Roszczenie powoda o zwrot szkody nie traci charakteru odszkodowania prywatnoprawnego, dlatego, iż szkodę wedle twierdzeń skargi wyrządził powodowi pozwany w urzędowaniu jako naczelnik gminy Rączyn, a tem samem dochodzenie tego roszczenia należy do drogi sądowej po myśli § 1-go nor. jur. W ustawodawstwie niema postanowienia prawnego, któreby drogę sądową w niniejszym wypadku wykluczało, dekret zaś nadworny z 14. marca 1806 L. 758 Zb. u. s. uchylający odpowiedzialność urzędników „państwowych“ w drodze sądowej za ich czynności urzędowe, nie może mieć zastosowania do pozwanego, który urzędnikiem państwowym nie jest, lecz funkcjonariuszem gminnym i jako taki działając nawet w poręczonym zakresie gminy urzędnikiem „państwowym“ wedle osnowy cyt. dekretu nadwornego nie jest. Powyższy dekret nadworny, uchylający odpowiedzialność urzędników państwowych w drodze sądowej za ich czynności urzędowe, stanowi wyłom w ogólnych zasadach prawnych, że każdy poszkodowany szkody swej cywilnej dochodzić może w drodze sądowej, a tem samem przedstawia się jako przepis wyjątkowy, który wedle ogólnych zasad interpretacji nie dopuszcza rozszerzającej interpretacji także do funkcjonariuszy gminnych.

Z tych zatem powodów Sąd apelacyjny jest zdania, że droga sądowa jest w niniejszym wypadku dopuszczalna.

Co do rzeczy samej rzeczą Sądu będzie w pierwszym rzędzie zająć stanowisko wobec pytania, czy zarządzenie naczelnika gminy względnie uchwała Rady gminnej zarządzające konfiskatę zboża powoda i jego rozdział między ubogich są legalne, czy sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Powód w tym kierunku twierdzi w skardze, że pozwany działał bezprawnie, pozwany zaś w swej obronie zarzuca, że działał jedynie w wykonaniu uchwały Rady gminnej, a w tej obronie pozwanego, niezastąpionego w pierw-

szym Sądzie przez adwokata, należy dopatrzeć się zarzutu braku biernej legitymacji do sporu po stronie pozwanego, tudzież obronę, że działanie pozwanego było prawne, gdyż jako naczelnik gminy obowiązany był uchwałą Rady gminnej wykonać. Kwestji tej, czy w powyższym kierunku zapadła wogóle uchwała Rady gminnej, Sąd pierwszej instancji nie zbadał, a pozwany dopiero do apelacji dołączył odpis uchwały Rady gminnej (karta 11 aktów), co do której to uchwały zarzucił powód, że stanowi nowość w postępowaniu apelacyjnem i sprzeciwił się jej uwzględnieniu. Okoliczność, czy pozwany naczelnik gminy działał samodzielnie jako wójt, czy też tylko w wykonaniu uchwały Rady gminnej, nie może jednak w niniejszym wypadku uchylić jego odpowiedzialności. Jeżeli bowiem uchwała Rady gminnej, zarządzająca konfiskatę zboża powoda, była nielegalną, pozwany już w myśl § 55 u. 2 ust. gminnej, która dotyczy jedynie uchwał Rady gminnej „powziętych w sposób zgodny z ustawami“, nie powinien jej być wykonać, a postanowienie § 55 u. 3 ust. gminnej nakłada na naczelnika gminy obowiązek wstrzymania wykonania bezprawnych uchwał Rady gminnej. Jeżeli zaś pozwany mimo to uchwałę tę wykonał, to w działaniu tem należy nawet w razie przyznania pozwanemu dobrej wiary, dopatrzeć się co najmniej zaniedbania (culpa), gdyż jako naczelnik gminy powinien był znać zakres uprawnień Rady gminnej i swoich obowiązków.

Pozwany zatem przez wykonanie uchwały Rady gminnej wbrew postanowieniom § 55 u. 2 i 3 ust. gminnej staje się wraz z gminą spółodpowiedzialny i to solidarnie, nawet w razie działania tylko culpose, o ile udział poszczególnych uczestników czynu oznaczyć się nie da (§ 1302 ust. cyw.). Mimo to jednak sprawa powyższa nie jest jeszcze dojrzałą do rozstrzygnięcia. Pozwany bowiem na rozprawie zarzucił, że żyto, odstawione przez niego do urzędu gminnego w Rączynie, było czyste bez domieszki piasku i cegieł, i na dowód, że żyto w stanie czystym bez domieszki ciał obcych odstawił do urzędu gminnego, powołuje świadków, którego to dowodu jednak Sąd pierwszy nie przeprowadził. Zaniedbanie przeprowadzenia tego dowodu czyni sprawę niedojrzałą do rozstrzygnięcia. Gdyby bowiem po przeprowadzeniu tych dowodów Sąd nabrał przekonania, że powód odstawił żyto do urzędu gminnego w stanie należytym, i że późniejsza domieszka piasku do żyta dokonana została przez trzecią osobę już po odstawieniu żyta do urzędu gminnego, to w tym razie żądanie powoda o odszkodowanie byłoby uzasadnione.

Gdyby się zaś po przeprowadzeniu powyższych dowodów okazać miało, że powód dostarczył zboże zmieszane z piaskiem i cegłami, należałoby oznaczyć stosunek ilościowy tej domieszki do zboża i ewentualnie po myśli § 273 p. c. stwierdzić, czy zboże z tych domieszek da się oczyścić i jakim nakładem kosztów, gdyż nie można powodowi przyznać odszkodowania także za piasek wedle cen zboża. Z powyższych powodów należało powyższy

wyrok znieść, a sprawę zwrócić Sądowi pierwszemu do dalszego urzędowania, jednakże dopiero po prawomocności niniejszej uchwały po myśli § 519 u. 3 p. c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego i rekursu uzasadnia postanowienie § 52 p. c.

Najwyższy Sąd nie uwzględnił rekursu żadnej ze stron i za-
twierdził zaczęcioną uchwałę.

Uzasadnienie:

I. Rekurs powoda jest bezpodstawny, gdyż pozwany skutkiem wykonania uchwały Rady gminnej może odpowiadać tylko za szkodę rzeczywiście wyrządzoną (§ 1332 k. c.), t. j. za wartość żyta w chwili rozdania go ubogim.

Po stwierdzeniu jakości żyta przez świadków da się ustalić jego wartość w myśl § 273 p. c.

II. Pozwany słusznie sam podnosi, że nie działał w porzuczonej dziedzinie działalności gminy i dlatego też pytanie o możliwość zastosowania dekr. nadw. z d. 14. marca 1806 L. 758 Z. U. S. do jego czynności nie wchodzi w rachubę. Nadto w myśl § 30 ustawy o świadczeniach wojennych z d. 26. grudnia 1912 L. 236 dz. p. p. może gmina w razie nienależytego wypełnienia obowiązku wymusić świadczenie należytego żyta, ale nie ma prawa do zabierania dostarczonego przedmiotu dlatego, że jest zły, i uznania go za przepadły.

Pozwany, wykonując uchwałę Rady gminnej, działał w zakresie własnym gminy. Naczelnik gminy ma w myśl § 55/2 ust. gminnej obowiązek wykonania uchwał, powziętych zgodnie z ustawami, a nie uchwał bezprawnych; jeżeli takie bezprawne uchwały wykonuje, to odpowiada za to, jak każdy inny za wyrządzoną szkodę.

Zwrot szkody ma być w myśl § 1295 k. c. poszukiwany w drodze prawa. Odpowiedzialność naczelnika gminy w drodze administracyjnej odnosi się tylko do roszczeń Państwa, a już roszczenia gminy o wynagrodzenie szkód, pochodzących z czynności urzędowych, należą do drogi prawa, po stwierdzeniu niespełnienia obowiązków urzędowych (§ 64 ust. gmin.).

Jeżeli zaś chodzi o szkodę osoby prywatnej, to Sąd orzeka nie tylko o istnieniu i wysokości szkody, ale i o pytaniu wstępnem, czy zachodzi przekroczenie obowiązków urzędowych.

O wykonywaniu policji targowej nie można w danym wypadku mówić, gdyż powód nie przywiózł żyta na targ. W myśl ustawy o środkach spożywczych z dnia 16. stycznia 1896 L. 69/97 dz. p. p. mógł tylko Sąd orzec o przepadku spornego żyta.

Rozdanie go ubogim przez Urząd gminny było zupełnie bezprawne.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 27. stycznia 1920 Rw. 359/19).

Dr. St. D.

Zastosowanie § 7 rozporządzenia o ochronie lokatorów.

Wyrokiem z 16. września 1919 Bc. III 238/19/32 Sąd okręgowy jako apelacyjny w Przemyśle uwzględnił apelację Scheindli B. od wyroku Sądu pow. w Dobromilu z d. 17. lipca 1919 C. II 118/18/26 w sporze jej przeciw Pesli R. o wypowiedzenie najmu i zmieniając wyrok pierwszego Sądu orzekł:

I. Wypowiedzenie Sądu powiatowego w Dobromilu z dnia 28. czerwca 1918 l. cz. k. 29/18, którem polecono pozwanej Pesli R., ażeby lokal sklepowy w domu pod L. 12 a) w Dobromilu z dniem 31. października 1918 opróżniła i oddała powódce Scheindli B., utrzymuje się w mocy i pozwana winna jest natychmiast przedmiot najmu oddać powódce w posiadanie pod rygorem egzekucji.

II. Pozwana winna zapłacić powódce tytułem kosztów sporu pierwszej instancji kwotę 354 K 80 hal., tytułem kosztów sporu drugiej instancji kwotę 113 K 50 hal., do dni 14 pod rygorem egzekucji.

Stan faktyczny przedstawiony w wyroku I sądowym nie doznał w postępowaniu apelacyjnym żadnej zmiany.

Powody rozstrzygnięcia: Powódka wykazała należyte, że potrzebuje spornego lokalu koniecznie dla siebie, i że dlatego tylko kupiła tę część realności stanowiącą właśnie sporny sklep, by w nim prowadzić handel towarów bławatnych, stanowiący jedyne jej źródło utrzymania, gdyż po rozwiązaniu spółki nie ma innego odpowiedniego lokalu. Rozstrzygając dalszą kwestję, od której zawisłe jest uzasadnienie wypowiedzenia, a mianowicie kto poniesie niestosunkowo większą szkodę, w szczególności czy powódka w razie utrzymania w mocy umowy najmu, czy też pozwana w razie uchylenia wypowiedzenia, przyszedł Trybunał na podstawie ustaleń pierwszego Sądu do innego przekonania niż Sąd I, a mianowicie, że powódka w razie utrzymania w mocy wypowiedzenia poniosłaby niestosunkowo większą szkodę, niż pozwana w razie uchylenia wypowiedzenia.

W szczególności Sąd I ustalił, że pozwana handluje skórami i ma towary w większej ilości bardziej wartościowe (karta 49), niż powódka, która prowadzi handel towarami bławatnymi. Sprzedaż skór może łatwo odbywać się w mieszkaniu prywatnem, bo towaru tego w pierwszym rzędzie poszukują szewcy, zatem nieznaczne koło osób, które rychło podpatrzyć mogą źródło tego ważnego artykułu, do którego dziś szersza publiczność nawet nie jest w stanie dostąpić.

Natomiast handel towarów bławatnych ma tę właściwość, że za niemi w pierwszym rzędzie oglądają się drobni odbiorcy, w małym miasteczku okoliczny lud, zatem sklep musi być w miejscu widocznym, by sprzedający mógł mieć należyty obrot, zwłaszcza, że towary bławatne podlegają modzie, ich wystawienie na widok

publiczny ściągą publiczność, czego o skórze powiedzieć nie można.

Ponadto pozwana ma w handlu znaczną pomoc w osobie swego zięcia i spółnika (karta 40), powódka zaś mając męża w starszym wieku (62 lat) na taką pomoc liczyć nie może i dlatego też utrudnienie powódce urządzenia handlu we własnym na ten cel kupionym spornym lokalu większą szkodęby jej przyniosło, aniżeli pozwanej na wypadek, gdyby wypowiedzenie uchylono.

Że zresztą pozwana zbyt bezwzględnie dąży do ograniczenia własności powódki, co z duchem ustawy o ochronie lokatorów także nie da się pogodzić, wypływa stąd, że pozwana jak sama zeznała (k. 25) nie zgodziła się na propozycję powódki, by każda ze stron prowadziła swój handel w spornym lokalu, przeciw czemu zdaniem Sądu apelacyjnego nie zachodziłyby żadne przeszkody. To zachowanie się pozwanej wskazuje na tem większą konieczność objęcia przez powódkę spornego lokalu, wobec czego tak nagłość po jej stronie jak i większą szkodę należy przyjąć za wykazaną.

Gdy tedy powódka warunki § 7 l. 5 ust. o ochronie lokatorów, pod któremi wypowiedzenie jest uzasadnione, należycie wykazała, należało zaczepiony wyrok zmienić i jak wyżej zawyrokować.

Orzeczenie o kosztach sporu polega na przepisach § 41 52 p. c.

Natomiast Sąd Najwyższy zmienił wyrok II instancji i przywrócił moc prawną wyrokowi I instancji.

Pobudki rozstrzygnięcia:

Pozwana podniosła w rewizji cyfrowo przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 i 4 p. c. a przez wyraźne wskazanie także przyczynę rewizyjną L. 2.

Zarzut wadliwości postępowania odwoławczego nie jest uzasadniony, gdyż Sąd odwoławczy przejął wszystkie ustalenia faktyczne I instancji; nie potrzebował zatem ponawiać dowodów w toku sporów przeprowadzonych. Aczkolwiek z tych ustaleń faktycznych wysnuł inne wnioski prawne, to okoliczność ta nie przedstawia zarzutu niezgodności z aktami sporu (L. 3). Podobnie nie zachodzi sprzeczność wyroku z zapatrywaniem prawnem wyrażonem w rozstrzygnięciu z dnia 18. lutego 1919, którem Sąd odwoławczy zarządził zbadanie stosunków osobistych i majątkowych stron. Nie można atoli odmówić słuszności rewizji opartej na L. 4 (mylna ocena sprawy ze stanowiska prawnego).

Powódka, która nabyła realność po dniu 31. stycznia 1918, winna w myśl § 7½ L. 5 rozporządzenia Tymczasowego Komitetu Rządzącego z dnia 25. grudnia 1918 L. 31/pr. wykazać:

1. że przedmiotu najmu potrzebuje koniecznie zaraz dla siebie;
2. że w razie uchylenia wypowiedzenia poniosłaby znaczną szkodę; i
3. że szkoda ta byłaby niestosunkowo większą od szkody, jakaby poniosła pozwana w razie utrzymania wypowiedzenia w mocy.

Pierwsze dwa wymogi przyjął Sąd odwoławczy słusznie za wykazane; niesłusznie przyjął atoli za wykazany także wymóg trzeci. Ofiara, jaką powódka poniosła (jak twierdzi w odpowiedzi rewizyjnej) na kupno realności, nie wchodzi zupełnie w rachubę, gdyż nabywając realność musiała się liczyć z istniejącymi przepisami o ochronie lokatorów, a przepisy te nie pozwalają na usunięcie najemcy bez dozwolonej ważnej przyczyny wypowiedzenia. Nie może także wchodzić w rachubę okoliczność powołana przez Sąd odwoławczy, że pozwana może liczyć na pomoc swego zięcia, skoro ten zięć nie ma sklepu do rozdania. Powódka potrzebuje sklepu spornego na handel towarów bławatnych a pozwana na handel towarów skórzanych, obie strony mają liczną familję i w handlu posiadają źródło powszedniego zarobku.

Utrata tego zarobku jest dla obu stron równie dotkliwa. Nie można zatem twierdzić, by utrata ta była dla powódki nie-stosunkowo większą a to tem mniej, że ona w mieszkaniu swem prowadzi przecież jakiś handel i uzyskuje zarobek. Należało przeto przywrócić uzasadniony w przepisach wyrok pierwszej instancji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 15. stycznia 1920 R.w. 1047/19).

Dr. St. D.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia IV Izby Sądu Najwyższego w Warszawie).

Wyrok sądowy wydany w zaoczności z § 399 p. c. a stwierdzający, iż Sąd na podstawie zeznań świadków przyjął za ustalone, że kontrakt kupna sprzedaży był pozorny i że strony nie zamierzały zawrzeć żadnej obowiązującej je umowy, zawiera merytoryczne ocenie tej kwestji, wiąże więc władze skarbowe.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł co następuje:

Znosi się zaczepione orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

Powody: Od kontraktu kupna sprzedaży z daty 25. grudnia 1913, zawartego między Markusem K. i Dawidem K. o realność lwh. 37/VII w Krakowie, wymierzono należytość, którą Dawid K. zapłacił. Prośbie wspólnej obu kontrahentów o zwrot tej należytości z tego powodu, ponieważ Sąd krajowy cywilny w Krakowie wyrokiem z 10. listopada 1915 uznał powyższy kontrakt za nieważny, odmówiły władze skarbowe z dwóch przyczyn, mianowicie: 1. ponieważ „nieważność kontraktu orzeczono wyrokiem zaocznym, którego dlatego nie można wziąć pod rozwagę, bo Sąd orzekający z powodu niejawienia się pozwanego, który w od-

powiedzi na skargę zaprzeczył twierdzeniu powoda, jakoby kontrakt był pozornym, nie był w możności wejść w materialne ocenienie ważności kontraktu" i 2. ponieważ chodzi tutaj o wznowienie postępowania co do prawomocnej należności, a wznowienie jest tylko w takim razie dopuszczalne, jeśli po upływie terminu do wniesienia rekursu przeciw wymiarowi taka okoliczność lub tego rodzaju środki dowodowy ujawniły się, które wykazują, że wymiar należności jest niesłuszny, a których strona przed upływem terminu rekursowego pomimo zachowania należytej uwagi znać nie mogła; ten ostatni warunek niewątpliwie nie zachodzi w niniejszym przypadku, wobec czego żądane wznowienie postępowania jest niedopuszczalne.

Przeciw odnośnemu orzeczeniu byłego austr. Ministerstwa skarbu w Wiedniu wniesli Markus i Dawid D. zażalenie do byłego austr. Trybunału administracyjnego w Wiedniu.

Przejąwszy zakres działania tego Trybunału na terytorjum b. zaboru austr., Sąd Najwyższy, rozpatrując to zażalenie, uznał je za uzasadnione, albowiem obydwa powyższe powody odmowy nie wytrzymują krytyki.

ad 1. Jak świadczą akta sądowe, Sąd krajowy cywilny w Krakowie przed wydaniem powyższego wyroku przesłuchiwał świadka Salomeę K., która zeznała, że strony wobec świadka umówiły się, iż realność w mowie będąca pozornie zostanie przeniesiona na pozwanego i że on każdej chwili musi ją na powoda przenieść, oraz że pozwany żadnej ceny kupna nie ma płacić; a Sąd stwierdza w powodach wyroku wyraźnie, że „dał wiarę tym zeznaniom świadka i na ich podstawie przyjął za ustalone, iż umowa powyższa była pozorna i że strony nie zamierzały zawrzeć żadnej zobowiązującej je umowy (§§ 916, 861, 869 k. c.).

Z tej treści wyroku wynika, że Sąd wdał się w ocenę ważności kontraktu, że zatem naprowadzony przez władze skarbowe pierwszy powód odmowy nie odpowiada rzeczywistemu stanowi sprawy.

ad 2. Żądanie zwrotu zapłaconej należności oparłi żalący się na fakcie uznania kontraktu wyrokiem sądowym za nieważny. Fakt ten ustala dopiero wyrok, który jest zarazem także środkiem dowodowym. Ponieważ ten wyrok zapadł dopiero po upływie terminu do wniesienia rekursu przeciw wymiarowi należności, Sąd Najwyższy nie mógł uznać za uzasadnione zapatrywania, wyrażonego w zaczepionem orzeczeniu, że w niniejszym przypadku nie zachodzą warunki wznowienia postępowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 11. grudnia 1919 L. og. dz. pod. 4091 rej. A. 34). *Dr. R. R.*

1. Przy oznaczenia starszeństwa w randze wedle sposobu wymienionego w § 37 ust. 2 L. 1 pragmatyki

służbowej z r. 1914 należy kolejno sięgać do bezpośrednio niższej rangi.

2. Zaniechanie zawiadomienia strony o powodach orzeczenia władzy administracyjnej stanowi wówczas istotną wadliwość postępowania, jeżeli przez to stronie możliwość obrony jej praw albo zupełnie odjęto albo z ujmą dla skuteczności tej obrony widocznie utrudniono.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł w sprawie oznaczenia rang urzędników państwowych co następuje:
Zażalenie odrzuca się jako nieuzasadnione.

Powody: Żalący się Stanisław K. został po 4 latach, 8 miesiącach i 24 dniach służby w IX randze mianowany sekretarzem skarbowym w VIII klasie rangi. Równocześnie z nim zostali mianowani sekretarzami skarbowymi: Antoni B., Józef M., Wojciech O., Władysław H., Leon T. i Władysław F. Każdy z nich przebył w IX randze 7 lat, 4 miesięcy i 20 dni.

Po 8 latach 6 miesiącach i 7 dniach spędzonych w VIII randze zostali wszyscy siedmiu równocześnie zamianowani radcami skarbowymi w VII klasie rangi.

Jak z aktów się okazuje, listy rangi, jakie powołane do tego władze w myśl § 39 ustawy z 25. stycznia 1914 dz. u. p. nr. 15 (pragmatyki służbowej) mają założyć i corocznie według stanu z dniem 31. grudnia zamykać, ułożone zostały dla urzędników prawniczo-administracyjnych okręgu służbowego b. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu po raz pierwszy według stanu z dniem 31. grudnia 1916. W liście wówczas dla VII klasy rangi ułożonej umieściła krajowa Dyrekcja skarbu żalącego się Stanisława K. po wszystkich wymienionych sześciu urzędnikach.

Przeciw temu umieszczeniu wniósł Stanisław K. zażalenie do ministra skarbu, w którym z powołaniem się na postanowienie ust. 2 § 37 pragmatyki służbowej domagał się umieszczenia przed wszystkimi wspomnianymi radcami skarbowymi dlatego, że z końcem roku 1916 miał państwowej służby policzalnej przy wymiarze poborów spoczynkowych więcej, aniżeli każdy z wymienionych sześciu urzędników.

Orzeczeniem tego Ministerstwa skarbu w Wiedniu z dnia 31. stycznia 1918 L. 119.102 z r. 1917 odmówiono temu żądaniu z powołaniem się na motywa naprowadzone w reskrypcie tegoż Ministerstwa z 4. listopada 1915 L. 17.987, których jednak krajowa Dyrekcja skarbu żalącemu się, zawiadamiając go o orzeczeniu ministerjalnem, nie podała.

Przeciw orzeczeniu Ministerstwa wniósł K. zażalenie do b. Trybunału administracyjnego w Wiedniu z żądaniem zniesienia zacepionego orzeczenia tak z powodu wadliwości postępowania jak i naruszenia ustawy. Żalący się twierdzi, że mu przysługuje ranga przed wszystkimi równocześnie z nim mianowanymi radcami skarbowymi Na uzasadnienie swego twierdzenia przytacza, że we-

dług § 37 pragmatyki służbowej następstwo w randze w tym przypadku, jeżeli czas służby w bezpośrednio niższej randze był u kilku urzędników równy, oznacza się wedle czasu ogólnej służby państwowej, policzalnej przy wymiarze poborów spoczynkowych. Ponieważ on i wspomniani radcy w bezpośrednio niższej randze VIII r. przebyli równy okres czasu a ogólnej służby państwowej, policzalnej przy wymiarze emerytury, on miał najwięcej, przeto należało go w liście rangi dla bezpośrednio wyższej VII klasy rangi umieścić nie po wspomnianych sześciu radcach, lecz przed nimi wszystkimi.

Nie podano mu wprawdzie, pomijając zasady prawidłowego postępowania, powodów uzasadniających to zarządzenie, lecz jeżeli — jak przypuszcza — przy wyznaczeniu mu rangi uwzględniono może następstwo w randze w dalszych rangach niższych, a nie w randze bezpośrednio niższej t. j. w randze VIII, to naruszono ustawę, bo przyznano wbrew wyraźnym postanowieniom tejże, wpływ na ustalenie następstwa w randze okolicznościom innym, poza okolicznościami, które ustawa jako rozstrzygające w tym względzie wylicza taksatywnie. Jeżeli zaś Ministerstwo odrzucając jego zażalenie kierowało się może zasadami wypowiedzianymi w swym reskrypcie z 4. listopada 1915 L. 17.987, postanawiającym, że dla oznaczenia rangi urzędników, którzy w chwili wejścia w życie pragmatyki służbowej, już służyli, jest rozstrzygającą ich ranga, jaką mieli w dniu 31. stycznia 1914 w myśl przepisów obowiązujących przed wejściem w życie wspomnianej pragmatyki, to zarzuca, że zastosowanie tego reskryptu było niedopuszczalne z powodu, że wszystkie dawniejsze rang służbowych dotyczące przepisy zostały zniesione postanowieniem ustępu 2 art. VI rozporządzenia wprowadzającego pragmatykę służbową.

Sąd Najwyższy, który objął zakres działania Trybunału administracyjnego dla ziem byłego zaboru austriackiego, nie mógł uznać żadnego z zarzutów podniesionych w zażaleniu za uzasadnione.

Co do zarzutu wadliwości postępowania Sąd Najwyższy rozważył, że jakkolwiek władze administracyjne nie mają wyraźnie ustawą nałożonego obowiązku motywowania swoich orzeczeń, to jest przecież ogólnie uznaną zasadą postępowania administracyjnego, że powody, na których orzeczenie się opiera, winny być stronie o tyle podane, aby ona praw swoich skutecznie bronić była w stanie, że zatem zaniechanie motywowania orzeczenia stanowi tylko wówczas istotną wadliwość postępowania, jeżeli przez to stronie możliwość tej obrony albo zupełnie odjęto albo z ujmą dla jej skuteczności widocznie utrudniono. Tego jednak żałacy się w danym wypadku twierdzić nie może, gdyż jak treść zażalenia wykazuje, przytoczył on na uzasadnienie swego żądania wszystko, co ze względu na przedmiot sporu i postanowienia ustawowe tego przedmiotu dotyczące zużytkowane być mogło.

Co do rzeczy samej Sąd Najwyższy rozważył co następuje:

Pragmatyka służbowa postanawia w § 37, że rangę służbową urzędnika w pewnej klasie rangi oznacza się według czasu służby w tej klasie spędzonego. O ile z tego nie wynika, jak urzędnicy po sobie mają następować, to przy ustaleniu następstwa w randze rozstrzygają kolejno następuje okoliczności: 1. stosunek w randze w bezpośrednio niższej klasie rangi; 2. czas służby państwowej, policzalnej przy wymiarze poborów spoczynkowych; 3. czas niepoliczalnej, rzeczywiście odbytej służby państwowej; 4. wiek.

Jak zatem ze słów ustawy wynika, wypowiedziana została w ustępie 1 § 37 ogólna zasada, że o randze urzędnika w pewnej klasie rangi rozstrzyga czas służby w tej klasie rangi przebyty, w ustępie zaś drugim tego § przewidziane zostały cztery sposoby oznaczenia rangi na wypadek, jeżeli oznaczenie tejże wedle zasady ogólnej okazało się niemożliwem. Sposoby te, wedle słów ustawy, mają być stosowane kolejno, co znaczy, że jak długo oznaczenie następstwa w randze może nastąpić na podstawie sposobu pierwszej w ustawie wymienionej, wykluczone jest zastosowanie dalszych sposobów.

W spornym przypadku oznaczenia następstwa w randze według ogólnej zasady nie było możliwe, gdyż żalący się i wymienieni wyżej urzędnicy, którym on pierwszeństwa w randze zaprzecza, zostali radcami skarbowymi w VII klasie rangi równocześnie mianowani, mieli więc w chwili założenia listy rangi ten sam czas służby w randze VII, tak, że ich wedle czasu służby w tej klasie rangi uporządkować nie było można.

Wobec tego okazała się potrzeba zastosowania pierwszego z rzędu z pomiędzy wyliczonych w ustępie 2 § 37 sposobów oznaczania rangi i przyjęcia za podstawę oznaczenia tejże tego porządku w randze, w jakim żalący się i równocześnie z nim mianowani następowali w bezpośrednio niższej, a więc VIII klasie rangi. O tym porządku rozstrzygał w myśl ogólnej zasady, wypowiedzianej w ustępie 1 § 37, czas służby, jaki w tej klasie rangi przebyli. Ponieważ wszyscy także sekretarzami skarbowymi w VIII klasie rangi zamianowani zostali równocześnie, przeto oznaczenie ich następstwa w randze sekretarzy w myśl zasady ogólnej nie było możliwe i okazała się znowu potrzeba zastosowania pierwszego z rzędu sposobu oznaczania rangi i sięgnięcia do porządku w bezpośrednio niższej a więc IX klasie rangi. Jak wyżej przytoczono, przebył żalący się w IX randze 4 lata, 8 miesięcy i 24 dni, każdy zaś z wymienionych sześciu urzędników po 7 lat, 4 miesiące i 20 dni.

Wobec tej różnicy co do czasu służby następowałby żalący się w myśl ogólnej zasady w IX klasie rangi po wszystkich wymienionych sześciu radcach skarbowych, że zaś stosunek w randze IX rozstrzyga o porządku w randze VIII, a ten znowu o porządku w randze VII, więc słusznie umieszczono żalącego się

w liście dla VII klasy rangi, nie jak on żąda, przed wymienionymi radcami skarbowymi, lecz po nich wszystkich.

Przytoczony przez żalącego się na uzasadnienie jego żądania argument, że wobec spowodowanej równoczesną nominacją niemożliwości oznaczenia następstwa w randze wedle stosunku w VIII klasie rangi należało z pominięciem pierwszego z rzędu sposobu sięgnąć do sposobu następnego i wziąć za podstawę czas służby państwowej, policzalnej przy wymiarze poborów spoczynkowych, — nie może się ostać, gdyż jak wykazano, oznaczenie rangi wedle pierwszego sposobu było nie tylko możliwe, ale jedynie w myśl ustawy uzasadnione; rzecz się ma zatem wręcz przeciwnie, niż zażalenie argumentuje. Gdyby się postanowieniu § 37 ustęp 2 L. 1 nadało to znaczenie, jakie mu żalący się nadać usiłuje, to wówczas w przypadku, gdyby czas służby państwowej, policzalnej przy wymiarze poborów spoczynkowych, czas niepoliczalnej rzeczywiście odbytej służby i wiek kilku równocześnie do pewnej klasy rangi mianowanych urzędników były równe, oznaczenie rangi tych urzędników byłoby wogóle niemożliwe, mimo iż przy uwzględnieniu dat nominacji w jednej z poprzednich klas rangi starszeństwo ich da się oznaczyć. Stałoby się zatem przed niemożliwością rozwiązania kwestji, chociaż ta, jak wykazano, jest rozwiązalna. Że nie było celem ustawodawcy jakiegokolwiek postanowienie ustawy z góry uczynić bezskutecznem, tego chyba i żalący się nie zaprzeczy.

Zażalenie zarzuca wkońcu, że żądaniu sprostowania listy rangi prawdopodobnie dlatego odmówiono, że uwzględniono dawniejsze co do rang służbowych istniejące przepisy, a w szczególności reskrypt ministerjalny z 4. listopada 1915 L. 17.987, mimo, iż wszystkie te normy z wejściem w życie pragmatyki służbowej straciły moc obowiązującą.

Sąd Najwyższy nie miał powodu do rozpoznawania tego zarzutu, gdyż pominawszy, że zarzut ten jak same zażalenie zauważa, opiera się tylko na domysle a powołany reskrypt, nieogłoszony w sposób ustawą przepisany, prawnie nie obowiązuje, oznaczenie rangi żalącego nastąpiło, jak wykazano, zgodnie z postanowieniami pragmatyki służbowej, i to właśnie temi, na których żalący się swoje żądanie opiera.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 5. lutego 1920 L. og. dz. pod. 4113 rej. A. 57). *Dr. R. R.*

Orzeczenie Wydziału krajowego, w przedmiocie wydalenia ze służby inspektora policji miejskiej w Przemysłu nie podlega zaczepieniu przed Sądem Najwyższym jako Sądem dla spraw prawa publicznego.

Zażalenie Eugeniusza W. b. inspektora policji miej. w Przemysłu przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 28. marca 1918 L. 25.939 w sprawie reaktywowania odrzucił Sąd

Najwyższy na zasadzie §§ 3 lit. a) austr. ustawy z 22. października 1875 r. dz. u. p. nr. 36 z r. 1876 bez dalszego postępowania z następujących powodów:

Inspektor policji miejskiej w Przemyśle jest urzędnikiem gminy (§ 28 ustawy z 13. marca 1889 dz. u. kr. nr. 24), a jego stosunek służbowy do gminy opiera się nie na postanowieniach prawa publicznego, lecz na uchwale Rady miejskiej, do której po myśli § 26 lit. p) powołanej ustawy krajowej należy mianowanie i oddalanie urzędników. Jest więc natury prywatno-prawnej. Spory, wynikające z tego stosunku służbowego, podlegają orzecznictwu Sądów zwyczajnych i dlatego sprawa, objęta niniejszem zażaleniem, była wedle § 3 lit. a) austr. ustawy z 22. października 1875 dz. u. p. nr. 36 z roku 1876 wyjęta z pod właściwości b. austr. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, a tem samem nie podlega orzecznictwu Sądu Najwyższego, który objął zakres działania tego Trybunału.

(Uchwała Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 16. lutego 1920 L. og. dz. pod. 2518, rej. A. 71).

Dr. R. R.

1. Właściwości do zabezpieczenia podatku wojennego (§ 35 ustawy z 16. lutego 1918 dz. p. p. austr. nr. 66) dodatkowo wymierzyć się mającego nie można odmawiać tej władzy podatkowej, która dokonała wymiaru pierwotnego, tak długo, jak długo ten wymiar pierwotny nie został prawomocnie uchylony, albo przynajmniej nie zostało prawomocnie ustalone, że kompetencja odnośnej władzy wogóle nie zachodzi, że więc ta władza już i do wykonania pierwotnego wymiaru nie była powołaną.

2. Orzeczenie władzy podatkowej o potrzebie zabezpieczenia podatku wojennego w myśl § 35 ustawy z 16. lutego 1918 dz. p. p. austr. nr. 66 usuwa się z pod rozpoznania Sądu Najwyższego w myśl § 3 lit. e) ust. o Trybunale administracyjnym z 22. października 1875.

3. Czy zabezpieczenie podatku wojennego w myśl § 35 ustawy z 16. lutego 1918 dz. p. p. austr. nr. 66 ma być żądane lub nie, zależy do uznania władzy podatkowej, której rozstrzygnięcie w tym kierunku nie wymaga motywowania w szczególności co do zagrożenia ściągnięcia podatku.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł: Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione w sprawie zabezpieczenia podatku wojennego.

Powody: Zażalenie zwrócone jest przeciw orzeczeniu Dyrekcji skarbu we Lwowie, którem utrzymano w mocy nakaz zabezpieczenia dodatkowo wymierzyć się mającego podatku wojen-

nego za rok 1916 w kwocie 14.350 K wydany przez władzę podatkową w Skolem dnia 11. marca 1918 przeciw żalącemu się.

Na zażalenie to Sąd Najwyższy rozważył co następuje:

Żalący się jest w błędzie, jeżeli sądzi, że nakaz zabezpieczenia podatku wojennego, przewidziany w § 35 ustawy z 16. lutego 1918 dz. p. p. austr. nr. 66, wymaga jakiegoś szczególnego uzasadnienia względnie naprowadzenia konkretnych dat, z których wynikałoby z jednej strony, że w danym wypadku przypada wogóle dodatkowy podatek wojenny i w jakiej wysokości, z drugiej zaś strony, że ściągnięcie tego podatku jest zagrożone.

Kwestja, czy dodatkowy podatek wojenny przypada do zapłaty a ewentualnie w jakiej wysokości, jest kwestją należącą do postępowania wymiarowego. Tu zaś chodzi jedynie o zabezpieczenie ewentualnego podatku. Podstawę prawną do tego zabezpieczenia daje przepis § 35 wyżej wzmiankowanej ustawy z 16. lutego 1918, wedle którego zabezpieczenie podatku wojennego może być żądane, jeżeli władza podatkowa uważa ściągnięcie podatku za zagrożone. Z tego postanowienia wypływa jasno, że rozstrzygnięcie kwestji, czy ściągnięcie podatku jest zagrożone lub nie, pozostawione jest uznaniu władzy podatkowej, a tem samem zależy też od uznania władzy podatkowej, czy zabezpieczenie ma być żądane lub nie. Dalszych warunków, w szczególności w kierunku uzasadnienia nakazu zabezpieczenia okolicznościami stwierdzającymi należność podatku, względnie jego wysokość, ustawa nie stawia. Rozstrzygnięcie, czy nakaz zabezpieczenia ma być wydany czy nie, musi nastąpić naturalnie po sumiennem zbadaniu i ocenieniu całego stanu faktycznego, zasada, która znajduje wyraz w postanowieniu art. 44 rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 8. sierpnia 1916 dz. p. p. nr. 247, recypowanem w rozporządzeniu wykonawczem tegoż Ministerstwa z 6. lipca 1918 dz. p. p. nr. 254 (do § 35 ustawy). Art. 44 wylicza szereg takich wypadków, w których ściągnięcie podatku uważać należy za zagrożone, wyliczenie to jednak nie jest — jak to zażalenie samo przyznaje — taksatywne, ma ono zatem jedynie znaczenie przykładowe. Że władza skarbową nie ma obowiązku uzasadniać, iż ściągnięcie podatku jest zagrożone, postanawia wyraźnie ust. 5 § 35 wyżej powołanej ustawy z 16. lutego 1918, wedle którego uprawdopodobnienie niebezpieczeństwa nie jest potrzebne.

Zarzut zażalenia, że władza sama nie twierdzi, iż w danym wypadku zachodzi niebezpieczeństwo dla ściągalsności podatku, jest oczywiście nieuzasadniony, gdyż twierdzenie takie leży już implicite w samym żądaniu zabezpieczenia.

Czy zaś istotnie zachodzi w niniejszym wypadku potrzeba zabezpieczenia podatku, nie ma Sąd Najwyższy oceniać, gdyż ta kwestja usuwa się z pod jego rozpoznania w myśl § 3 lit. e) ustawy z 22. października 1875 dz. p. p. austr. nr. 36 z r. 1876.

Wreszcie i zarzutu niekompetencji Starostwa w Skolem do wydania spornego nakazu zabezpieczenia nie mógł Sąd Najwyższy

uznać za uzasadniony. Dyrekcja skarbu uzasadnia właściwość Starostwa w Skolem tem, że władza ta wymierzyła podatek, i powołuje się przytem na postanowienia rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 6. lipca 1918 dz. p. p. nr. 254 (do § 35 ustawy). Chodzi tu mianowicie o zabezpieczenie podatku wojennego, który ma być wymierzony dodatkowo do wymierzonego już przez Starostwo w Skolem podatku za ten sam rok, a więc o zabezpieczenie podatku, którego wymiar jako wymiar dodatkowy nastąpić ma z natury rzeczy również przez Starostwo w Skolem. Wedle powołanych przez Dyrekcję skarbu przepisów rozporządzenia wykonawczego z 6. lipca 1918, na które także i zażalenie się powołuje, miarodajne są dla właściwości władz podatkowych do przedsiębrania środków ubezpieczających postanowienia o kompetencji do wymiaru podatku wojennego. Właściwość do zabezpieczenia podatku wojennego zależy zatem przy wymiarach dodatkowych wprawdzie pośrednio od właściwości do wymiaru pierwotnego, nie można jej jednak ze względu na pojęciowy związek między wymiarem pierwotnym a dodatkowym odmawiać tej władzy, która faktycznie dokonała wymiaru pierwotnego, tak długo, jak długo ten wymiar pierwotny nie został prawomocnie uchylony albo jak długo nie zostało przynajmniej prawomocnie ustalone, że właściwość odnośnej władzy wogóle nie zachodzi, że więc ta władza już i do wykonania pierwotnego wymiaru nie była powołana.

Wobec tego należało zażalenie jako nieuzasadnione odrzucić.

• (Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dn. 4. marca 1920 L. og. dz. pod. 4233 rej. A. 97).

Dr. R. R.

Przeciw orzeczeniom Urzędu najmu dopuszczalne jest zażalenie do Sądu Najwyższego jako Sądu dla spraw prawa publicznego.

Zażalenie Seweryna W. we Lwowie przeciw orzeczeniu Urzędu najmu miasta Lwowa z dnia 22. sierpnia 1919 L. 409 w sprawie podwyższenia czynszu najmu odrzucił Sąd Najwyższy na zasadzie §§ 18, 20 i 21 ustawy z 22. października 1875 r. dz. u. p. austr. nr. 36 z roku 1876, bez dalszego postępowania, ponieważ strona żaląca się nie sformułowała dokładnie punktów zażalenia, z których możnaby powziąć, że i z jakich powodów zażeczone orzeczenie zdaniem strony sprzeciwia się ustawie (§ 2 wyżej powołanej ustawy) lub opiera się na wadliwym postępowaniu (§ 6 tejże ustawy), ponieważ dalej zażalenie nie jest zaopatrzone podpisem adwokata, a wreszcie nie dołączono odpisu zażalenia dla pozwanej władzy.

(Uchwała Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 30. września 1919 L. og. dz. pod. 5718 rej. A. 145).

Dr. R. R.

Orzeczenia Komisji apelacyjnej dla opłaty szynkarskiej wprowadzonej ustawą z 20. grudnia 1905 dz. u. kr. nr. 11 z r. 1906 nie podlegają rozpatrzeniu Sądu Najwyższego jako tej władzy, która objęła agendy byłego Trybunału administracyjnego na ziemiach polskich byłej Monarchji austriackiej.

Zażalenie Józefa H. w Rzeszowie przeciw orzeczeniu Komisji apelacyjnej dla opłaty szynkarskiej we Lwowie w sprawie opłaty szynkarskiej za lata 1912—1916 odrzucił Sąd Najwyższy na zasadzie §§ 3 lit. *h*) i 21 ustawy z 22. października 1875 r. dz. u. p. (aust.) nr. 36 z roku 1876, bez dalszego postępowania, ponieważ:

Zażalenie jest zwrócone — jak jego treść wskazuje — przeciw orzeczeniu Komisji apelacyjnej dla opłaty szynkarskiej we Lwowie w sprawie takiej opłaty za lata 1912—1916.

Wedle § 56 ustawy z d. 20. grudnia 1905 dz. u. kr. nr. 11 z r. 1916 wchodzą w skład wspomnianej Komisji prócz urzędników administracyjnych i innych funkcjonarjuszów dwaj urzędnicy sędziowscy.

W niniejszym przypadku chodzi zatem o orzeczenie, które w myśl § 3 lit. *h*) ustawy z dnia 22. października 1875 dz. p. p. (aust.) nr. 36 z r. 1876 nie podlegało rozpoznaniu przez były Trybunał administracyjny, zatem nie podlega też orzecznictwu Sądu Najwyższego, który objął agendy byłego Trybunału administracyjnego na ziemiach byłej monarchji austriackiej.

(Uchwała Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 16. stycznia 1920 L. og. dz. pod. 9245 rej. A. 167). *Dr. R. R.*

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

JEDYNY POLSKI TYGODNIK PRAWNICZY

ORGAN TOW. PRAWNICZEGO W WARSZAWIE

ROZPOCZĘŁA W ROKU 1920 CZTERDZIESTY ÓSMY ROK ISTNIENIA

REDAKTOR: HENRYK KONIC.

PRENUMERATA: Z przesyłką pocztową rocznie Mk. 80—, półrocznie Mk. 40—, kwartalnie Mk. 20—.

BIURO REDAKCJI: Warszawa, ul. Kredytowa l. 5.

ADMINISTRACJA: ul. Czackiego l. 21, m. 10.